ROK XIX Warszawa, kwiecień — maj 1938 r. Nr 4—5 (275—276)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIĄZKU ZAW. MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi raz w miesiącu. Redakcja i Administracja: **Warszawa, Chmielna 9 m. 9**, tel. 595-28 i 539-00. **Konto czekowe P.K.O. 3585.** Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

NOWY ETAP

Z chwilą zakończenia obrad XIV Walnego Zjazdu Delegatów wkroczyliśmy w nowy etap naszej pracy organizacyjnej.

Nie ulega wątpliwości, iż Zjazd ten zapisze się dodatnio w dziejach naszego Związku. Przebieg i poziom jego obrad, dojrzałość i rozwaga, jaką ujawnił w swoich uchwałach a wreszcie niezwykła w naszych stosunkach jednomyślność, z jaką uchwalił zaufanie dotychczasowemu kierownictwu Związku — wszystko to świadczy dodatnio o postępie konsolidacji organizacyjnej oraz pogłębieniu uświadomienia obywatelskiego w naszych szeregach.

Uchwały Zjazdu nie przynoszą żadnych sensacyj ani też żadnych niespodzianek. W spokoju i powadze wysłuchał Zjazd sprawozdania Prezydium i wypowiedział swe zdanie o obecnej sytuacji naszego zawodu nie uchylając się od rzeczowej krytyki stosunków a, wytyczając kierownictwu Związku drogi postępowania na przyszłość, stwierdził treścią swych uchwał, że dotychczasowa orientacja centralnych władz związkowych odpowiada w zupełności poglądom i intencjom ogółu członków.

Na szczególne uznanie zasługują Komisje Zjazdu, które przyjąwszy na siebie dużą część pracy zjazdowej wywiązały się z trudnego swego zadania chwalebnie. Postulaty zawodowe ustalone zostały w zwięzłej lecz jasnej i przejrzystej rezolucji, które umożliwi Zarządowi Głównemu planową pracę w tej dziedzinie. Wnioski Komisji organizacyjnej sformułowane z uwzględnieniem całokształtu sytuacji zarówno politycznej jak też i organizacyjnej oraz stosunku Związku do innych ośrodków ruchu zawodowego dają naczelnym organom Związku możność takiego sterowania organizacją jakie okaże się najbardziej właściwe i celowe w toku wydarzeń. Wreszcie praca Komisji Finansowej, w miarę ostrożna i należycie przewidująca, umożliwia z jednej strony wzmożenie i pogłębienie działalności związkowej z drugiej zaś strony zabezpiecza Związek dostatecznie przed ryzykiem związanym z przyjmowania nadmiernych obciążeń i zobowiązań.

Wiele uwagi poświęcił Zjazd sprawie rozłamu organizacyjnego wśród maszynistów oraz sposobom i środkom, przy pomocy których można by rozłam ten usunąć i przywrócić poprzednią jedność związkową w naszym zawodzie. Zdania na temat taktyki były, oczywiście, rozmaite, jednakże dla nikogo nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że za żadną cenę nie wolno zaprzepaścić zdobyczy 19-to-letniej pracy organizacyjnej i że nie wolno ani rezygnować z niezależności Związku ani kapitulować przed nienadającymi się do przyjęcia warunkami, stawianymi przez ludzi, którzy rozłam sprowokowali i wywołali świadomie i utrzymują go nadal będąc narzędziem cudzych, obcych nam celów i wykonawcami nie naszej i nie swojej woli. Przebieg dyskusji na Walnym Zjeździe i treść oświadczeń osób na stanowiskach kierowniczych, posiadających pełne zaufanie całego ogółu członków naszego związku świadczy o tym, że droga do uczciwego, honorowego połączenia zawsze stoi otworem, że jednak łudzi się ten, kto przypuszcza, że damy się ugiąć czy złamać lub że gotowi jestesmy wyrzec się naszych przekonań i naszych ideałów za cenę iluś tam tysięcy złotych „majątku" figurującego na kontach rozłamowej organizacji. Dopóki nie pierzchną te złudzenia, dopóty pracować będziemy nad dziełem konsolidacji w jedynie dziś możliwy sposób tj. przez powiększanie ilości naszych członków. Ta forma konsolidacji nie daje z dnia na dzień błyskotliwych wyników ale jest formą zdrową i wartościową, jednoczy bowiem pracowników naszego zawodu pod hasłem jednej myśli, jednakich przekonań i wspólnej walki o prawo i sprawiedliwość.

Nie dał się Zjazd nakłonić również do wprowadzenia nowych „kas emerytalnych" lub tym podobnych, aczkolwiek zdawał sobie sprawę z tego, iż dla wielu członków kasa taka stanowiłaby pożądaną atrakcję i że tą drogą Związek mógłby chwilowo ułatwić sobie akcję propagandową. Bolesne doświadczenia z niedawnej przeszłości nie poszły jeszcze w niepamięć, a świadomość, iż likwidacja dawnej Kasy Odpraw Emerytalnych oczyściła atmosferę w Związku i umożliwiła mu nabranie oddechu do pracy nad zadaniami, które są dlań jedynie właściwe, umacniała przeciwników „kasy" w przekonaniu, że zapatrywania ich są słuszne. Nie uwzględnił Zjazd także i wniosku, aby wkłady, wniesione do K. O. E., wypłacić za życia członków w formie odprawy emerytalnej, albowiem przedłożone mu, dokładne i rzetelne obliczenia wykazują, że w chwili obecnej Związek nie mógłby podołać

płynącym stąd zobowiązaniom. Tak tedy dzięki uchwałom Zjazdu sytuacja na tym polu działalności związkowej nie ulegnie zmianie, co niewątpliwie pozwoli Związkowi wzmocnić swe podstawy finansowe i otrząsnąć się z konsekwencji błędów, popełnionych w przeszłości.

Nowowybrany Zarząd stanął po Zjeździe do dalszej, codziennej pracy z poczuciem pełni zaufania, jakim go Zjazd obdarzył, ale i z poczuciem odpowiedzialności, jaką zaufanie takie nań nakłada. Czerpiąc otuchę z ujawnionej na Zjeździe dojrzałości obywatelskiej członków, oparty o jasne i rozumne wskazówki, które od Zjazdu otrzymało, ufa Prezydium Związku, że uda mu się w nowym etapie dziejów Z. Z. M. zbliżyć się do upragnionego celu, którym jest dobro naszego zawodu i pomyślność wszystkich jego członków.

XIV WALNY ZJAZD DELEGATÓW

Kraków 10 - 11 kwietnia 1938 r.

Przygotowania do Zjazdu

Prace przygotowawcze do obrad XIV Walnego Zjazdu Delegatów rozpoczęło Prezydium Związku bezpośrednio po ustaleniu przez Zarząd Główny terminu zwołania Zjazdu tj. z początkiem roku 1938. Biuro Centrali przygotowało i uporządkowało materiał sprawozdawczy na podstawie którego zostało opracowane i wydane drukiem *obszerne, blisko 100-stronicowe sprawozdanie z działalności Centrali Związku w okresie od 1.IV.1936 do 31.III.1938 r.* Sprawozdanie to doręczone zostało kol. delegatom pod koniec marca 1938 i ono to było przede wszystkim podstawą dyskusji nad działalnością Centrali w czasie obrad Zjazdu. Ponad to przygotowało Prezydium bilanse, zestawienia rachunkowe oraz materiały do projektu budżetu Związkowego. Równocześnie przygotowała swoje sprawozdanie Główna Komisja Rewizyjna.

Na wezwanie Prezydium przystąpiły Koła do wyboru delegatów i do ustalenia swych *wniosków na Walny Zjazd.* Zgromadzony tą drogą materiał, uporządkowany przez Zarządy Okręgowe i opracowany następnie przez Centralę był przedmiotem obrad komisyj zjazdowych i stał się podstawą uchwał i rezolucyj, które Walny Zjazd uchwalił.

Przygotowaniami technicznymi i organizacyjnymi zajęło się częściowo Prezydium Związku częściowo zaś, jeśli chodzi o przygotowania na miejscu — Zarząd Okręgu Krakowskiego.

W przeddzień otwarcia obrad XIV Walnego Zjazdu Delegatów tj. dn. 9.IV. 1398 r. odbył w Krakowie posiedzenie Zarząd Główny, celem ustalenia stanowiska w licznych sprawach organizacyjnych i postulatowych związanych z obradami Zjazdu.

Nabożeństwo, zbiórka delegatów, złożenie wieńca u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego

Delegaci kół i okręgów przybyli do Krakowa częściowo już w sobotę dnia 9.IV. wieczorem, głównie jednak wczesnym rankiem dnia 10.IV. i zjawili się gremialnie na nabożeństwie żałobnym za zmarłych członków Związku o godz. 9-ej w kościele O.O. Bernardynów przy ul. Stradom. Po zakończeniu nabożeństwa udali się delegaci pochodem na Wawel, i ustawili się przed kryptą pod Wieżą Srebnych Dzwonów Katedry wawelskiej, gdzie spoczywają zwłoki Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Do zebranych przemówił krótko Prezes Związku kol. *Siadak,* wzywając ich do uczczenia chwilą ciszy i skupienia pamięci Marszałka Piłsudskiego po czym delegacja w osobach członków Prezydium Związku udała się do krypty i złożyła u stóp sarkofagu wieniec z szarfami o barwach narodowych.

Z Wawelu udali się uczestnicy Zjazdu pochodem przez ulice miasta do miejsca obrad w Sali Saskiej przy ul. Św. Jana Nr. 6 w Krakowie. Pochód poprzedzała orkiestra Kolejowa z Nowego Sącza w malowniczych strojach góralskich oraz poczty sztandarowe wszystkich kół Z. Z. M. które posiadają sztandary.

PROTOKÓŁ OBRAD

(w skróceniu)

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

10. IV. 1938 r.

Obrady Zjazdu zagaił o godz. 11 min. 30 Prezes Związku kol. *Wacław Siadak* stwierdzając, iż Zjazd ten, jako zwołany w przepisany sposób, z zachowaniem obowiązujących formalności i obradujący w obecności 124 delegatów na ogólną ilość 125 ustalonych według statutu mandatów zdolny jest do powzięcia ważnych i obowiązujących uchwał. Następnie powitał kol. Prezes przybyłych na Zjazd gości, a w szczególności: p. inż. *Bittenka* przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji i Dyrekcji O. K. P. w Krakowie, p. pułk dypl. *Korczyńskiego* przedstawiciela Komendy Korpusu w Krakowie p. Dra Spaczyńskiego, przedstawiciela Starostwa Grodzkiego w Krakowie p. inż. *Fijałkiewicza* Naczelnika Parowozowni Głównej w Krakowie, p. Stalińskiego przedstawiciela Biura Pers. Dyrekcji O. K. P. w Krakowie, p. inż. *Fürganga,* p. adw. Dra T. *Aschenbrennera* z Krakowa i kol. *Mastka* b. posła i działacza społecznego. Następnie wezwał kol. Prezes uczestników Zjazdu do uczczenia przez powstanie z miejsc pamięci członków Związku zmarłych w czasie od ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów. Listę zmarłych, w której zwracała uwagę znaczna ilość wypadków śmierci w następstwie katastrof kolejowych odczytał Wice Prezes Związku kol. *Eugeniusz Pruszyński.* Po uczczeniu pamięci zmarłych zabrał głos ponownie Prezes Związku kol. *Siadak* i oświadczył co następuje: „Jestem pewien, że dam wyraz uczuciom i przekonaniom wszystkich uczestników Zjazdu jeśli stwierdzę, że zarówno Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce jak też i wszyscy bez wyjątku jego członkowie, jako wierni synowie Ojczyzny i dobrzy obywatele kraju stawiali zawsze dotąd i stawiać będą w przyszłości interes Państwa ponad interesami osobistymi i stanowymi. Są też gotowi do wszelkich ofiar i poświęceń dla dobra ogółu, a w szczególności dla obrony całości i niepodległości oraz dla ugruntowania potęgi naszego Państwa. Wobec tego proponuję Zjazdowi wysłanie do p. Ministra Komunikacji pułk. J. Ulrycha telegramu następującej treści:

Minister Komunikacji Pułk. Ulrych

Warszawa.

XIV-ty Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce przesyła na ręce Pana Ministra, jako najwyższego zwierzchnika pracowników kolejowych zapewnienie, iż Związek uznaje w całej pełni konieczność wzmożenia potęgi i siły obronnej państwa w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza, że w realizacji tego wielkiego celu współdziałać będzie z pełnego przekonania wszelkimi siłami i że celowi temu podporządkuje całą swoją działalność.

Zjazd przyjął propozycję kol. Prezesa jednomyślnie przez żywiołową aklamację. Wzniesiony przezeń okrzyk: „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska" powtórzyli zebrani trzykrotnie po czym orkiestra odegrała hymn narodowy.

Nastąpiła część koncertowa, którą wypełniły produkcje orkiestry kolejowej z Nowego Sącza a mianowicie: polonez z opery „Halka" St. Moniuszki oraz wiązanka pieśni i tańców góralskich.

Po zakończeniu koncertu Prezes Związku udzielił głosu p. in. *Bittenkowi,* który wita Zjazd imieniem Ministerstwa Komunikacji oraz Dyrekcji O.K.P. w Krakowie, dziękując za zaproszenie. Włożony na siebie obowiązek spełnia z prawdziwą przyjemnością także i w

imieniu własnym zwłaszcza, iż w swej pracy zawodowej styka się stale z personelem parowozowym a wśród obecnych poznaje znajomych z Leszna i Skarżyska z którymi zetknął się ongiś służbowo. Delegatom na Zjazd życzy jaknajpomyślniejszych i owocnych obrad, a pozostałym uczestnikom zjazdu przyjemnego spędzenia czasu w prastarym Krakowie. Na zakończenie przemówienia wznosi okrzyk „maszynistom kolejowym cześć".

Zabiera głos adwokat *Dr. T. Aschebrenner* z Krakowa: Niebawem minie lat 20 odkąd grono ludzi przejętych troską o dobro zawodu maszynisty kolejowego stworzyło tutaj właśnie, w Krakowie organizację pod nazwą Z. Z. M. Niedługo minie również 20 lat od chwili gdy mówca nawiązał stałe stosunki z tą organizacją podejmując się jako adwokat obrony członków Związku przed sądami w rejonie swej działalności. Stosunki te nie były szablonowe lecz bliskie i serdeczne oraz nacechowane wzajemnym głębokim zaufaniem, to też mówca miał możność obserwować dzieje związku i jego rozwój i przeżywać wraz z nim złą i dobrą dolę. Z prawdziwą radością stwierdza mówca wzrost poziomu organizacyjnego związku i wydoskonalenie metod jego pracy. Witając Zjazd w miejscu swej działalności zawodowej życzy mówca maszynistom kolejowym aby jaknajrychlej zwalczyli objawy dezorganizacji w swych szeregach. Ubolewania godnym jest rozłam, wywołany przez ludzi złej woli i podtrzymywany przez obałamuconych, mówca jest jednak przekonany, że poczucie wspólnoty interesów zwycięży i że niebawem już nastąpi wśród maszynistów zgoda i pojednanie a Związek odzyska tę pełnię siły którą poprzednio posiadał. W każdym razie należy się cześć i uznanie tym, którzy w najcięższych chwilach wytrwali w szeregach związkowych, nie dali się skusić złudnym obietnicom i pozostali wierni swej macierzystej organizacji, która ich tak umiejętnie broni i ochrania i stoi na straży ich dobra. Jest to elita maszynistów, ludzie o silnym charakterze, pełni ducha ofiarności i poświęcenia to też do nich tylko może należeć i będzie należeć zwycięstwo w przyszłości. Wyrażając nadzieję, że dotychczasowe stosunki pomiędzy nim a organizacją naszą utrzymane będą z niezmienną serdecznością także w przyszłości mówca wznosi okrzyk „Niech żyje Z. Z. M.".

Imieniem Związku Okręgowego Krakowskiego i obu kół krakowskich Z.Z.M. jako gospodarzy Zjazdu przemawia następnie Prezes Okręgu Krakowskiego kol. *Szymonek Edmund,* witając gości i delegatów oraz życząc Zjazdowi owocnych obrad.

Po wyczerpaniu listy mówców z grona gości Sekretarz Generalny Związku kol. *Spyt Stanisław* odczytuje nadesłane pod adres Zjazdu listy i depesze powitalne. Nadesłali je: p. *inż. Zienkiewicz,* Dyrektor Kolei w Warszawie, p. *inż. pułk. Głazek,* Dyrektor Kolei w Wilnie, p. *inż. pułk. Grosser,* Dyrektor Kolei we Lwowie, p. *inż. Tarwid,* Dyrektor Kolei w Radomiu, p. *inż. Jędrzejak* Nacz. Służby Mechanicznej DOKP Poznań, p. *Ziemba* Nacz. Biura Pers. Dyrekcji O.K.P. we Lwowie p. *inż. St. Kruszewski,* redaktor *„Techniki Parowozowej"* oraz p. adw. *Wacław Zaczyński* z Warszawy. Odczytane listy i depesze witali uczestnicy Zjazdu oklaskami, przy czym pismo od p. inż. *Kruszewskiego* dało powód do żywiołowej manifestacji na rzecz Zasłużonego i Czcigodnego Redaktora, który już od 11-tu lat bez przerwy oddaje swą wiedzę na usługi pracowników parowozowych.

Prezes Związku kol. *Siadak* oznajmia iż zgłosił się jeszcze jeden, 125-ty delegat, wobec czego skład Walnego Zjazdu jest w całości skompletowany i proponuje Zjazdowi przyjęcie porządku i regulaminu obrad, który nie różni się od porządku i regulaminu, który obowiązywał na poprzednich Zjazdach i otwiera dyskusję nad tym punktem:

kol. *Gruszczyński* (Warszawa-Praga) proponuje wprowadzić do regulaminu obrad zmiany następujące: 1) aby do zabrania głosu nie było wymagane zgłoszenie na piśmie, lecz aby wystarczyło złożenie mandatu w Prezydium Zjazdu, 2) aby delegat żadający udzielenia sobie głosu w sprawie formalnej nie był obowiązany podawać na piśmie tematu, który, jako sprawę formalną zamierza poruszyć.

Prezes Zw. kol. *Siadak* poddaje wnioski kol. Gruszczyńskiego pod głosowanie. Wniosek 1) większością głosów przyjęto. Wniosek 2) większością głosów odrzucono. Porząd i regulamin obrad z poprawką Nr. 1) kol. Gruszczyńskiego przyjęto en bloc jednogłośnie. Zgodnie z uchwalonym porządkiem obrad Zjazd przystępuje do wyboru Prezydium Zjazdu.

Na stanowisko Przewodniczącego Zjazdu zaproponowano kandydatów: kol. kol.: Siadaka, Spyta, Komorowskiego i Gruszczyńskiego. Przeważającą większością głosów wybrano kol. *Siadaka.*

Na Wice-Przewodniczącego Zjazdu proponowano kol. kol.: Spyta, Herneta, Gruszczyńskiego, Pruszyńskiego, Jaworskiego i Stasińskiego. Większością głosów wybrani zostali kol. kol. *Spyt* i *Hernet.*

Na Sekretarzy Zjazdu proponowano kol. kol. Pruszyńskiego, Lisiewicza, Królikowskiego, Kuczkowskiego i Gruszczyńskiego. Wybrano większością głosów kol. kol. *Pruszyńskiego i Lisiewicza.*

Z kolei Zjazd przystąpił do wyboru członków komisyj zjazdowych. Wybrano na propozycję poszczególnych okręgów wzgl. sekcyj fachowych Komisje Zjazdowe w następującym składzie.

KOMISJA MATKA: pełniąca równocześnie obowiązki komisji mandatowej i skrutacyjnej:

kol. *Darnowski,* Okr. Warszawski (Kutno),
kol. *Jóźwicki,* Okr. radomski (Kielce),
kol. *Bakinowski,* Okr. Wileński (Wołkowysk),
kol. *Malinowski,* Okr. poznański (Poznań),
kol. *Brzeski,* Okr. toruński (Bydgoszcz),
kol. *Gacka,* Okr. katowicki (Rybnik),
kol. *Gnat,* Okr. krakowski,
kol. *Oleksik,* Okr. lwowski (Przemyśl),
kol. *Zakrzewski,* sekcja dyspozytorów (Lwów),
kol. *Witkowski* sekcja masz. wag. mot. (Warszawa).

KOMISJA FINANSOWO - BUDŻETOWA

kol. *Makiewicz,* okr. warszawski (Łódź Kal.),
kol. *Łapiński,* okr. radomski (Dęblin),
kol. *Bzowski,* okr. wileński (Baranowicze),
kol. *Marcinkowski,* okr. poznański (Leszno),
kol. *Ćwikliński* okr. toruński (Grudziądź),
kol. *Bartuś* okr. katowicki (Katowice),
kol. *Kozakiewicz* okr. krakowski (Szczakowa),
kol. *Bielikowski* okr. lwowski (Lwów), (Lwów),
kol. *Wojciechowski* sekcja dyspozytorów (Poznań),
kol. *Tabero* sekcja masz. wag motor. (Wilno).

KOMISJA ORGANIZACYJNA:

kol. *Hornung* okr. warszawski (Warszawa - Wschodnia),
kol. *Kraszewski* okr. radomski (Kowel),
kol. *Miłkowski* okr. wileński (Wilno),
kol. *Stręk* okr. poznański (Gniezno),
kol. *Gronkowski* okr. toruński (Chojnice),
kol. *Tyczka* okr. katowicki (Tarnowskie Góry),
kol. *Kmieć* okr. krakowski (Nowy Sącz),
kol. *Styrski* okr. lwowski (Stanisławów),
kol. *Budzejko* sekcja dyspozytorów (Lublin),
kol. *Strugalski* sekcja masz. wag. mot. (Bydgoszcz).

KOMISJA POSTULATOWA:

kol. *Jakubowski* okr. warszawski (Kutno),
kol. *Binkowski* okr. radomski (Kielce),
kol. *Foks* okr. wileński (Lida),
kol. *Nowak* okr. poznański (Jarocin),
kol. *Janasek* okr. toruński (Gdynia),
kol. *Fuchs* okr. katowicki (Katowice),
kol. *Koczwara* okr. krakowski (Kraków - Wschód),
kol. *Balik* okr. lwowski (Zagórz),
kol. *Jaworski* sekcja dyspozytorów (Warszawa),
kol. *Mrozek* sekcja masz. wag. mot. (Lwów),
kol. *Dowalla* maszyniści elektrowozów (Warszawa - Szczęśliwice),

Przewodniczący zarządza przerwę obiadową.

Po przerwie Przewodniczący udziela głosu kol. *Oleksikowi,* który składa sprawozdanie imieniem Komisji Matki, jako komisji mandatowej, odczytując protokuł jej obrad. Komisja stwierdza, że uczestników Zjazdu uprawnionych w myśl postanowień statutu oraz zgodnie z wiarygodnym i rzetelnym stanem faktycznym przedstawionym przez

Prezydium Związku jest 125. Wszyscy uprawnieni stawili się i biorą udział w obradach Zjazdu. Komisja proponuje Zjazdowi uznać wszystkie mandaty za ważne z nadmienieniem, iż w miejsce kol. *Wnuka*, delegata koła Stryj, który z powodu choroby nie mógł na Zjazd przybyć wchodzi delegowany przez Koło kol. *Jura*.

Kol. *Szwarc* (Warszawa - Wschodnia) kwestionuje ważność mandatu kol. *Witkowskiego Wincentego* (warszawska sekcja okręgowa maszynistów wagonów motorowych) albowiem przewodniczącym tej sekcji, uprawnionym do wzięcia udziału w Walnym Zjeździe nie jest kol. Witkowski, lecz kol. Olko. Sekretarz Generalny Związku kol. Spyt wyjaśnia że kol. Olko zrzekł się mandatu na rzecz kol. Witkowskiego, co Prezydium, wobec samodzielności sekcji, uznało dla siebie za wiążące i proponuje uznanie ważności tego mandatu. Zjazd przyjmuje sprawozdanie Komisji Matki do wiadomości i uznaje ważność wszystkich mandatów zgodnie z jej propozycją.

Zjazd przystępuje do następnego punktu porządku obrad którym jest: sprawozdanie Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej.

Prezes Związku kol. *Siadak:* Prezydium przedłożyło Walnemu Zjazdowi obszerne i wyczerpujące sprawozdanie ze swej działalności w formie specjalnej, wydanej w druku broszury. Koledzy delegaci otrzymali ją na 2 tygodnie przed Zjazdem i mieli dość czasu aby się z jej treścią dokładnie i szczegółowo zapoznać. Zwalnia to członków Prezydium od obowiązku ustnego powtarzania wywodów zawartych w drukowanym sprawozdaniu mimo to jednak mówca uważa za celowe podkreślić i uwypuklić niektóre zagadnienia.

Rezultaty pracy Prezydium w okresie sprawozdawczym można ocenić należycie i sprawiedliwie tylko biorąc pod uwagę warunki, wśród których odbywała się działalność Związku a w szczególności licząc się z jednej strony z sytuacją Państwa i kolejnictwa, z drugiej zaś strony z sytuacją organizacyjną w samym związku. Okres sprawozdawczy przypada w większości na sytuację trudną w której, mimo pewne oznaki poprawy, trwały nadal w całej pełni opłakane skutki długoletniego kryzysu gospodarczego. Dopiero pod koniec tego okresu a w szczególności pod jesień r. 1937 dała się odczuć pewna poprawa. Okoliczność ta jest rozstrzygająca jeśli chodzi o losy postulatów pracowniczych zwłaszcza zaś o zagadnienia uposażeń zasadniczych i dodatków służbowych, zaopatrzeń emerytalnych i odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki i t. p. a więc o sprawy najważniejsze. Mimo, iż wszyscy uznawali konieczność poprawy bytu pracowników i mimo, że teoretycznie dawano wyraz dobrej woli w dążeniu do polepszenia warunków pracy i poziomu wynagrodzeń — to jednak w praktyce ustawiczny brak kredytów i szczupłość etatów budżetowych stanowiła nieprzezwyciężoną przeszkodę, której ani nasz Związek sam, ani nawet cały zorganizowany ruch zawodowy nie był w stanie usunąć. Nie da się zaprzeczyć, że w okresie sprawozdawczym ujawniła się pewna, nawet dość znaczna poprawa sytuacji ogólnej, jednakże równocześnie wzrosło nasilenie naczelnych zadań i potrzeb państwowych. Wszystkie niemal owoce poprawy zużyte zostały na cele o znaczeniu niezmiernie doniosłym dla Państwa, przede wszystkim na wzmocnienie potencjału obronnego. Dla pracowników państwowych pozostało nie wiele: zmniejszenie podatku specjalnego, przywrócenie pełnej zaliczalności lat służby zaborczej do wysługi emerytalnej oraz pewne odprężenie sytuacji w dziedzinie awansów, etatów i warunków pracy.

Sprawą, która absorbowała Prezydium przez cały okres sprawozdawczy i do dnia dzisiejszego nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona — było zagadnienie „godzinowego". Prezydium zdawało sobie w całej pełni sprawę z niezmiernej doniosłości tego zagadnienia dla interesów naszego zawodu, to też nie szczędziło trudu i wysiłków aby doprowadzić do pomyślnego jej załatwienia. Sytuacja była szczególnie trudna, wypadało bowiem nie tylko zwalczać szkodliwe dla naszych interesów tendencje pewnych czynników w M. K., lecz równocześnie przeciwstawiać się, odmiennym od naszych a równie, zdaniem naszym, szkodliwym, wnioskom i postulatom opozycji a co najważniejsze zwalczać akcję dywersyjną prowadzoną przez B. Z. Z. M. w szeregach samych pracowników parowozowych. Rozbieżność poglądów wśród drużyn parowozowych, podzielonych na dwie zwalczające się wzajemnie organizacje, wpływ tzw. związków ogólnych, idących w kierunku niezgodnym z naszymi zapatrywaniami, ostateczne załatwienie „godzinowego" dla konduktorów za zgodą ich organizacji zawodowej a na zasadach odmiennych niż te o które walczył nasz związek — wszystko to były okoliczności, które zmuszały nas do walki na kilka frontów równocześnie. Mimo to, śmiało twierdzić możemy, że nasze poglądy zwyciężyły i że nasza koncepcja została uznana ostatecznie za podstawę konstrukcji nowego systemu dodatków za czas służby na parowozie. Dzieje naszej dwuletniej walki o nowy system „godzinowego" opisane są w drukowanym sprawozdaniu tak ściśle i dokładnie, że nie ma potrzeby omawiać je ponownie z tego miejsca. Także i obecny stan tego zagadnienia znany jest dobrze słuchaczom z publikacji w 2-gim numerze „Maszynisty" z r. b. Sprawa jest dotąd przedmiotem narad i studiów i nie została jeszcze rozstrzygnięta ostatecznie. Gdy jednak porównamy pierwotny tekst „godzinowego" zawarty w rozp. M. K. z dn. 30 maja 1936 z obecnymi projektami — różnica na naszą korzyść, będąca rezultatem naszych walk i naszych wysiłków jest niedwuznaczna. Projekty M. K. nie są bynajmniej idealne i nie zadawalają nas w całej pełni, to też zgłosiliśmy cały szereg poprawek i uzupełnień i nie mamy bynajmniej zamiaru zrezygnować z walki o ich realizację. Tym nie mniej jednak uważaliśmy i uważamy nadal, że to, co M. K. obecnie proponuje jest korzystniejsze od tego co było i jest dotychczas. Dla tego uważaliśmy za swój obowiązek wyrazić zgodę na zasady projektu ministerialnego i dążymy do jaknajspieszniejszej jego realizacji. Pominąwszy poprawki natury konstrukcyjnej, pozostałaby otwarta, po wprowadzeniu w życie systemu projektowanego przez M. K., jeszcze niezmiernie ważna sprawa wysokości stawek i poziomu zarobków — to jest już jednak zagadnienie kredytów budżetowych, o które walczyć musimy w sposób celowy i systematyczny, tak aby starania nasze miały widoki powodzenia. Obecny stan tych kredytów utrudnia w wysokim stopniu naszą akcję na bliższą metę i dlatego zbyt daleko idące postulaty nie mają szans realizacji. Wprowadzenie systemu, który daje administracji poważne oszczędności manipulacyjno - rachunkowe może ułatwić dalszą naszą akcję o podwyższenie stawek i to właśnie było powodem, iż uznaliśmy za właściwe i pożyteczne nie upierać się przy teoriach i pryncypiach, lecz dążyć do osiągnięcia zdobyczy realnych, możliwych do urzeczywistnienia w dzisiejszej sytuacji. Mamy nadzieję, że wykańczany obecnie w M. K. projekt przyniesie w redakcji ostatecznej pewne dalsze korzyści, a więc oprócz podwyższenia stawek dla pociągów pospiesznych - pasażerskich i pospiesznych - towarowych także i podwyższenie stawek dla pociągów osobowych dalekobieżnych, pociągów motorowych a może i pociągów elektrycznych, oraz pewne poprawki dla służby przetokowej jak n. p. przyjęcie i zdanie i zaliczanie przerw. Jeśliby to nastąpiło, wówczas moglibyśmy z czystym sumieniem oświadczyć, że dwuletnia, mozolna nasza praca nie poszła na marne i że z walki o godzinowe wyszliśmy jeśli już nie zwycięsko to w każdym razie obronną ręką. Nie zwalnia to nas bynajmniej od dalszych wysiłków i starań aby tę ważną sprawę uregulować na podstawie słuszności i sprawiedliwości z pełnym uwzględnieniem uprawnionych interesów personelu parowozowego.

Nie mniej może trudu włożyliśmy w okresie sprawozdawczym w uregulowanie stosunków personalnych. Organizacja nasza, sama jedna bodaj wśród związków zawodowych, nie ustawała nigdy w walce o poszanowanie zasad prawa i bezstronności w t. zw. polityce personalnej i nie wahała się piętnować niewłaściwe metody tej polityki nawet w okresach najsilniejszego nacisku politycznego, wówczas gdy nikt prócz nas nie miał odwagi podnieść głos protestu i ostrzeżenia. W walce tej wytrwaliśmy nadal i osiągnęliśmy na tym polu pewne, dość znaczne nawet, rezultaty. Nie udało się nam wprawdzie dotąd doprowadzić do całkowitego uporządkowania stosunków, a w służbie parowozowej wbrew kostrukcji pragmatyki zatrudniani są nadal pracownicy „stali" lub nawet „umowni", wprawdzie do dziś dnia mimo wielokrotne uroczyste obietnice nie ogłoszono jeszcze przepisów o porządku starszeństwa — jednakże awanse, nadawanie etatów i ustalanie ruszyło z miejsca, a, co najważniejsze, stosowano przy tym naogół porządek obiektywny, oparty na starszeństwie służbowym. Daleko w tej dziedzinie

jeszcze do ideału, a nawet do znośnej poprawności, mimo jednak postęp jest widoczny. Przełamane zostały nareszcie, katastrofalne dla interesów pracowniczych, zasady nieskrępowanego niczym swobodnego uznania władzy, zasada prawa i porządku zdobyła sobie znowu prawo egzystencji a to napawa nas otuchą, że możliwy jest tutaj dalszy postęp i dalsza normalizacja stosunków.

Do poważniejszych zagadnień, które były przedmiotem prac naszych w minionym okresie należy sprawa odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki w służbie. Poziom tych odszkodowań jest bez przesady żebraczy, co, zdaniem naszym przynosi dyshonor największemu przedsiębiorstwu państwowemu, jakim są koleje. Wszczęślimy akcję celem podwyższenia poziomu odszkodowań i oparliśmy ją na solidnych, należycie uzasadnionych argumentach. Starania nasze mają pewne widoki urzeczywistnienia, zwłaszcza, że słuszność naszych postulatów jest oczywista. O ile nam wiadomo, M. K. rozpatruje wnioski nasze poważnie i liczy się z koniecznością wyasygnowania na ten cel stosownych kredytów. Także i sprawa przywrócenia półtorakrotnego zaliczania czasu służby parowozowej do wysługi emerytalnej nie napotyka już obecnie, o ile możemy się zorientować, na taki bezwzględny sprzeciw, jak to miało miejsce poprzednio. Wolno zatem przypuścić że zarówno poruszone tutaj wyraźnie jak też i inne, zgłoszone przez nas, postulaty o których szerzej mowa w drukowanym sprawozdaniu znajdują się, dzięki właściwemu ujęciu i sformułowaniu przez nas stosownych wniosków, na drodze pomyślnej. I tak — jeśli ograniczyć się do spraw najbardziej interesujących ogół członków — udało się nam znormalizować sytuację w sprawie badań psychotechnicznych, a sprawa przydziału trzeciaków, nie zależnie od już uzyskanych sukcesów w postaci skrócenia miarodajnego w tym względzie przebiegu do 250 km, znajduje się w stadium załatwienia w sposób zgodny na ogół z postulatami 13-go Walnego Zjazdu. W toku załatwienia znajdują się również postulaty maszynistów wagonów motorowych i pociągów elektrycznych, których losem zajął się nasz Związek energicznie i skutecznie. Wymagało to pracy żmudnej i nie należało bynajmniej do zadań łatwych, zwłaszcza jeśli zważymy, że stosunki służbowe tych gałęzi służbowych nie były w ogóle uregulowane i, że prace należało zaczynać od podstaw. Dyspozytorom parowozowym i maszynistom-instruktorom wywalczyliśmy ostatecznie prawo awansu do 7-ej grupy uposażenia oraz prawo do pełnego umundurowania a dalsze ich postulaty, jak również postulaty nowych gałęzi służbowych tj. dyspozytorów wagonowni, moto-wagonowni i elektrowozowni znajdują się właśnie na warsztacie naszej pracy.

Wszystkiego tego dokonał Związek nasz działając w odosobnieniu, bez oparcia o szersze zespoły i bez organizacyjnego kontaktu z Centralami ruchu zawodowego. W tym względzie przestrzegaliśmy rygorystycznie uchwał poprzednich Walnych Zjazdów i zachowaliśmy ścisłą nieutralność. Nie znaczy to oczywiście abyśmy zamknęli oczy i uszy na to co się wokół nas dzieje, przeciwnie staraliśmy się w miarę możności nie pozostawać na uboczu lecz maszerowaliśmy równolegle z całym ruchem zawodowym dostosowując taktykę naszą do poczynań innych organizacyj. O ile jednak ten stan rzeczy, aczkolwiek krępujący wielce nasze poczynania, nie dawał się nam bezpośrednio we znaki, o tyle rozłam organizacyjny wśród maszynistów oraz groźne objawy fermentu, który przeżywaliśmy bezpośrednio po 13-tym Walnym Zjeździe były poważną przeszkodą i utrudnieniem w naszej pracy. Ferment został szczęśliwie opanowany, dzięki wyrobieniu społecznemu w naszych szeregach, rozłam likwidujemy zwolna lecz konsekwentnie w jedynie zdrowy i właściwy sposób tj. przez powiększenie ilostanu członków.

Oddajemy zatem Zjazdowi organizację nieuszczuploną liczebnie, i skonsolidowaną wewnętrznie i możemy się poszczycić nie błyskotliwymi wprawdzie ale tym nie mniej, realnymi zdobyczami. Ufamy, że Walny Zjazd zechce to ocenić i stwierdzić, że zadanie nasze spełniliśmy sumiennie i uczciwie w miarę sił naszych, nie szczędząc wysiłków aby odpowiedzieć godnie trudnym obowiązkom, jakie na nas poprzedni Walny Zjazd włożył.

Wice Prezes Związku kol. *Pruszyńskió* Głównym źródłem, a nawet jedyną przyczyną trudności i wstrząsów, jakie organizacja nasza przeżywała poprzednio był brak zaufania. Obecnie to wzajemne zaufanie pomiędzy członkami a kierownictwem Związku zostało przywrócone. Rezultatem jest widoczna i bijąca w oczy konsolidacja naszych szeregów. Prezydium może się poszczycić, że przyczyniło się do tej konsolidacji, dzięki celowości i konsekwencji w swoich poczynaniach i dzięki szczerości i uczciwości swego postępowania zarówno w stosunku do władz jak też i w stosunku do członków. Nie osiągnęliśmy wprawdzie wszystkiego co pragnęliśmy i spodziewaliśmy się osiągnąć albowiem zbyt wiele było przeszkód, które paraliżowały nasze wysiłki. Do najważniejszych zaliczyć należy chroniczny brak kredytów i stawianie najbardziej nawet uprawnionych i słusznych żądań pracowniczych na szarym końcu potrzeb państwowych. Ujemny wpływ wybiera również brak fachowców w sferach decydujących. Za wiele jest strategików oraz pisarzy okólników, za mało ludzi obeznanych praktycznie ze służbą kolejową i z warunkami pracy kolejarzy. Stąd zbyt wiele papierowych rozstrzygnięć a za mało zrozumienia dla interesów personelu, które najczęściej pokrywają się z interesami służby. Dążąc do realizacji postulatów pracowników parowozowych Prezydium zdane było wyłącznie na walkę papierowa, albowiem na inna walkę nie pozwalała ani sytuacja ogólna, ani też stosunki organizacyjne w łonie samego Związku. To, co w takiej walce można było zdobyć, to zostało zdobyte. Nie jest prawdą, że zdobycze byłyby większe, gdyby inni ludzie stali na czele organizacji. Możliwości były małe, a osiągnięcia w porównaniu z możliwościami, bardzo duże. Właściwe ujęcie sprawy, możliwość posłużenia się poważnymi argumentami, śmiałe, stanowcze i jasne postawienie zagadnienia znaczy wiele i czasem jedno słowo w porę wypowiedziane, prowadzi do wartościowych zdobyczy. Przykład choćby w przywróceniu poprzedniej stawki godzinowego na przetoku, co nastąpiło doraźnie, dzięki właściwemu ujęciu sprawy na audiencji u p. Ministra. Na to może sobie pozwolić tylko zespół pracujący w zaufaniu i harmonii wzajemnej, to osiągnąć mogą tylko ludzie pomagający sobie wzajemnie w pracy i kierujący się w niej nie ambicją, lecz tylko troską o powodzenie sprawy, której służą. Takim był właśnie zespół ustępującego Prezydium. Mówca dziękuje za współpracę wszystkim członkom Prezydium i całemu personelowi Centrali, który pracował z oddaniem i poświęceniem dla dobra i interesów Związku. Za najbardziej wartościową zdobycz okresu sprawozdawczego mówca uważa wspomnianą na wstępie swego przemówienia konsolidację Związku i wyraża przekonanie, że Walny Zjazd potrafi należycie ocenić twórczą pracę Prezydium na każdym polu działalności organizacyjnej.

Wice-Prezes Związku kol. *Hernet:* Jako członek Prezydium, pełniący obowiązki służbowe po za siedzibą Centrali, nie mógł brać udziału w codziennej pracy administracyjnej, uczestniczył jednak osobiście we wszystkich ważniejszych audiencjach i konferencjach, a żadna decyzja Prezydium w sprawach podstawowego znaczenia nie zapadła bez jego osobistego współudziału. Mówca brał udział również w pamiętnej i komentowanej szeroko wśród pracowników parowozowych konferencji u p. Ministra Komunikacji dn. 25 lutego 1938 r. Rumieniec wstydu ogarniał go w czasie tej konferencji za stanowisko B. Z. Z. M., które dopuściło się niesłuchanego poniżenia wartości pracy naszego zawodu wobec Ministra i wysokich dygnitarzy M. K. W przeciwieństwie do tego, było stanowisko naszej organizacji, zarówno na tej konferencji, jak też w każdej innej okoliczności rzeczowe, poważne i nacechowane poczuciem odpowiedzialności, tudzież rozumną a rzetelna troską o interesy naszego zawodu. Nie pozostało to bez korzystnego wpływu na stosunki organizacyjne. Kryzys organizacji naszej został przełamany i minął, jak można się spodziewać, bezpowrotnie. Organizacja nasza, dzięki wytrwałości i poświęceniu Kół i Okręgów, które lojalnie współpracują z Prezydium, powiększa swój stan liczebny, a stosunki wewnętrzne ulegają stopniowo wyraźnej poprawie. Współpraca w gronie Prezydium była zgodna i nacechowana wzajemną lojalnością i zaufaniem. Dziękując Kolegom i Prezydium za tę współpracę, oświadcza mówca, że jako II-gi wice-prezes Związku i uczestnik wszystkich poczynań Prezydium, przyjmuje na siebie pełną, 100%-tową współodpowiedzialność za działalność Centrali w okresie sprawozdawczym.

Sekretarz generalny Związku kol. *Spyt:* Ustępujące Prezydium rozpoczęło pracę swoją po 13-tym Walnym Zjeź-

dzie w warunkach szczególnie niekorzystnych. W chwili gdy pod wpływem uchwały 13-tego Walnego Zjazdu o likwidacji K.O.E. oraz dywersyjnej akcji innych związków Związek walczył z poważnymi trudnościami wewnętrznymi— zmuszony był równocześnie podjąć trudną, a w początkach wręcz rozpaczliwą walkę o „godzinowe“. Absorbowało to w wysokim stopniu członków Prezydium, którzy zmuszeni byli podjąć z jednej strony intensywną akcję propagandową, aby opanować sytuację w tych ośrodkach, w których dało się zauważyć załamanie organizacyjne i odbywać w związku z tym liczne wyjazdy, a równocześnie decydować o taktyce i treści wystąpień w sprawie „godzinowego“, gdzie zresztą również walczyć należało na dwa fronty, bo i z M.K. i z rozłamaną organizacją. Dziś po upływie 2 lat, tej wszechstronnej działalności można stwierdzić z prawdziwą satysfakcją, że w dziedzinie organizacyjnej nastąpiła wybitna poprawa, a walka o postulaty, z „godzinowym“ na czele, ma się ku zakończeniu w warunkach pomyślniejszych, niż można było oczekiwać. Mieliśmy szczęśliwą rękę w poczynaniach naszych, a siły i zasoby Związku rzucaliśmy na szalę rozstrzygnięć w chwili właściwej. Dzięki zastosowanej celowo i w odpowiednim czasie akcji protestacyjnej, skłoniliśmy czynniki miarodajne do zmiany decyzji zarówno w sprawach ogólnych, jak też i w sprawach specjalnych, interesujących wyłącznie personel parowozowy. Głos nasz i nasze stanowisko znajdywało rozgłośne echo w prasie i w opinii władz, co oczywiście musiało odegrać znaczną rolę w sposobie załatwienia obchodzących nas zagadnień. Wiele mamy również do zawdzięczenia rzeczowemu i przychylnemu stanowisku, jakie zajmował w naszych sprawach Departament Mechaniczny M.K., w którym znajdywaliśmy zrozumienie naszych potrzeb i warunków naszej pracy. Z zagadnień organizacyjnych najważniejszą bodaj była sprawa stosunku naszego do B.Z.Z.M. Wiele mówiło się i z tej i z tamtej strony o połączeniu obu organizacyi. Połączenie jednak wymaga obustronnej dobrej woli, tej zaś po stronie B.B.Z.M. nie było, jak nas poucza doświadczenie. Wielokrotnie podejmowane próby nie tylko nie doprowadziły do rezultatu, ale zaostrzyły jeszcze przeciwieństwa i pogłębiły przepaść, jaka nas dzieli od opozycji, albowiem B.Z.Z.M. każdą taką próbę wykorzystywało, celem siania zamętu w naszych szeregach. W ten sposób usiłowano wykorzystać konferencję pomiędzy Prezesem naszego Związku i p. Drożyńskim w r. 1936. Na ponowną konferencję dn. 12.V.1937 r. czekaliśmy bezskutecznie, mimo iż miała się ona odbyć z inicjatywy B.B.Z.M. Próba we Lwowie dn. 19.8.1937 roku, próba w Warszawie 11.12.1937 r., próba w Kutnie i w Piotrkowie, próba w Gdyni — wszystko to prowadziło tylko do chaosu, zamieszania i ataków na naszą organizację i było prowokowane świadomie z zamiarem opanowania, przez fałszywe przedstawienie naszego stanowiska, procesu rozkładowego, który ujawnił się w szeregach opozycji. Na 3-godzinnej konferencji dn. 25.II.1938 roku w Warszawie w sprawie godzinowego wielogłowa „delegacja“ B.Z.Z.M. nie wiedziała w ogóle ani czego chce, ani o co chodzi, a na audiencji u p. Ministra Komunikacji zachowała się w sposób wprost oburzający i godny najżywszego ubolewania. Nie można pominąć również niecnego paszkwilu na nasz Związek i naszego Prezesa, na który pozwolił sobie ten związek na łamach swojego organu, fałszując świadomie i tendencyjnie sprawozdanie z konferencji u p. Ministra. To wszystko, jak zresztą także i przebieg odbytych ostatnio zebrań w Krakowie, świadczy dowodnie, że o porozumieniu z obecnym zarządem B.Z.Z.M. nie ma i nie może być mowy. W tych warunkach jedyną drogą do zjednoczenia jest werbowanie członków do naszej organizacji, a droga ta okazała się skuteczną, ilostan członków wzrósł bowiem znacznie i wzrasta nadal w tempie, które pozwala nam z otuchą patrzeć w przyszłość. Na wewnątrz organizacji zanotować należy poważne i uwieńczone pomyślnym wynikiem prace nad skupieniem w szeregach naszych maszynistów wagonów motorowych i pociągów elektrycznych. Pomyślne rezultaty uzyskane w okresie sprawozdawczym zawdzięczać należy nie tylko członkom Prezydium, którzy pracowali w zgodzie i zaufaniu wzajemnym, lecz głównie i przede wszystkim godnej podziwu i uznania, ofiarnej pracy przedstawicieli Kół i Okręgów, na których spoczywał trud codziennej walki o utrzymanie spoistości naszych szeregów i werbowanie nowych członków i którzy wspierali Centralę w jej działalności propagandowej, postulatowej i organizacyjnej.

Skarbnik Związku kol. *Lisiewicz:* Położenie Związku po 13-tym Walnym Zjeździe było trudnym nie tylko pod względem organizacyjnym, lecz także i pod względem finansowym. Saldo składek w maju i czerwcu r. 1936 spadło tak znacznie, iż Prezydium napotkało na trudności nawet w utrzymaniu aparatu administracyjnego. Zobowiązania z tytułu wypłaty odpraw emerytalnych zmusiły Prezydium do sprzedaży obiektów majątkowych, zgodnie zresztą z wyraźną uchwałą 13-go Walnego Zjazdu. Transakcje sprzedażne przeprowadzono na możliwie najkorzystniejszych warunkach, jakie można było podówczas uzyskać. Uzyskane stąd fundusze użyto na spłatę odpraw. Nie były one zresztą wystarczające tak, że wypadło sporą sumę dołożyć z bieżących dochodów związkowych. W chwili obecnej Związek pokrył już wszystkie swoje zobowiązania z tytułu odpraw emerytalnych i nie posiada żadnych długów u członków, a nawet zdołał zgromadzić pewną rezerwę finansową. Stan spłaty odpraw ustalony w połowie r. 1936, został ściśle i punktualnie zrealizowany, co przyczyniło się niemało do wzrostu zaufania w solidność Związku i do normalizacji stosunków organizacyjnych. Zarzuty podnoszone tu i ówdzie w związku ze sprzedażą placów w Warszawie i Krakowie, podyktowane są wyłącznie złą wolą i względami konkurencyjnymi. Mówca stwierdza, iż sprzedaż była koniecznością, z której zdawał sobie dokładnie sprawę także i 13-ty Walny Zjazd. O konieczności tej świadczą choćby tylko liczne zastrzeżenia i areszty hipoteczne, nałożone na nieruchomości związkowe przez członków, którym na czas nie wypłacono odprawy. Administracja spraw finansowych i majątku związkowego wkroczyła w okresie sprawozdawczym na tory normalne i wykazuje stałą poprawę. Mówca powołuje się w tym względzie na pozycje bilansowe oraz na wyjaśnienia do sprawozdania finansowego, zamieszczone w drukowanym sprawozdaniu i kładzie nacisk na konieczność ostrożności w decyzjach, dotyczących świadczeń tak, aby sytuacja z lat ubiegłych nie powtórzyła się w przyszłości i aby Związek nie stanął znowu wobec trudności, które, jak się okazało niedawno, mogą być groźne, a nawet zabójcze dla spoistości i dla całości organizacji. Mówca dziękuje za zaufanie i prosi o rzetelną i obiektywną ocenę pracy Prezydium.

Przewodniczący udziela głosu członkom Głównej Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej kol. *Janus Edmund* (Katowice). W okresie sprawozdawczym Główna Komisja Rewizyjna badała gospodarkę Prezydium 9 razy, ostatnio dn. 24.III.1938 r. Rezultaty tej rewizji ujęte zostały w specjalnym protokóle, który mówca odczytuje. Z protokółu wynika, iż Główna Komisja Rewizyjna uznała, że gospodarka Prezydium była sumienna i celowa oraz w czasie całej kadencji nacechowana dążnością do jaknajdalej idących oszczędności w myśl wskazań i uchwał 13-tego Walnego Zjazdu. Wobec tego Komisja, uznając pracę i poświęcenie Prezydium i Zarządu Głównego, akceptuje z całym spokojem wszelkie poczynione wysiłki i osiągnięte wyniki, stawiając przysługujący jej statutowo wniosek o udzielenie zarówno Prezydium, jak też i Zarządowi Głównemu absolutorium. Mówca uzupełnia w dłuższym wywodzie treść protokółu Komisji, omawiając szczegółowo gospodarkę nieruchomościami, stan finansów związkowych i sposób wykonania preliminarza budżetowego, ustalonego przez 13-ty Walny Zjazd. Sytuacja organizacyjna, groźna w r. 1936, zmusiła Prezydium do intensywnej akcji propagandowej i do częstszych wyjazdów, niż to było przewidywane, wskutek czego przekroczone zostały kredyty na wyjazdy dla członków Prezydium. Niedobór w tej pozycji skompensowany został jednak z poważną nadwyżką oszczędnościami w innych pozycjach, tak, że gospodarka budżetowa za 2-letni okres kadencji Prezydium zamknięta została ostatecznie nadwyżką w sumie zł. 3.319.80.

Członek Głównej Komisji Rewizyjnej kol. *Królikowski* (Kapuścisko F.P.T.K.): Obdarzeni zaufaniem 13-tego Walnego Zjazdu, pełniliśmy odpowiedzialne nasze obowiązki tak jak nam nakazywało sumienie i wzgląd na dobro organizacji. W pełnym poczuciu tej odpowiedzialności mówca stwierdza, że gospodarka Prezydium była ścisła, oszczędna, rzetelna i rzeczowa, popiera wniosek o udzielenie absolutorium i zwraca się do Walnego

Zjazdu z apelem, aby na przyszłą kadencję wybrał równie sumienne i rzeczowe Prezydium.

Członek Głównej Komisji Rewizyjnej kol. *Maciejewski* (Wilno), przyłącza się do wywodów swoich kolegów.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Prezydium i Głównej Komisji Rewizyjnej.

Kol. *Brzeski* (Bydgoszcz): Omawiając ogólny kierunek orientacji Związku i jego stosunki z innymi organizacjami, dochodzi do wniosku, że dotychczasowa ścisła neutralność polityczna Związku jest właściwa i celowa. Związkowi nie wolno łączyć się z żadnymi organizacjami o charakterze politycznym, albowiem mogłoby to stać się powodem nowych rozłamów i nowych podziałów organizacyjnych. Mówca uważa, że Prezydium zbyt wiele uwagi poświęciło w sprawozdaniu drukowanym zdarzeniom, które miały miejsce w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zdania w społeczeństwie są na ten temat podzielone, a dla Związku będzie najlepiej, jeśli zajmować się będzie troską o postulaty zawodowe. Decyzję 13-go Walnego Zjazdu o likwidacji K.O.E. mówca uważa za celową i właściwą. Związek nie jest zakładem ubezpieczeń i dlatego nie należy wprowadzać z powrotem odpraw podobnego typu.

Kol. *Warjas* (Dziedzice): Prezydium miało niewątpliwie dobrą wolę w działalności postulatowej i starało się wywalczyć pracownikom parowozowym lepsze jutro. Mimo to, stan nasz ustawicznie stacza się w dół i traci na autorytecie oraz na sumie swych uprawnień. Nie długo nie będzie już różnicy pomiędzy maszynistą a niekwalifikowanym robotnikiem, który za nic nie odpowiada. Pomijając poszczególne jednostki i biorąc zawód nasz jako całość, stwierdzić musimy, że pozycja nasza uległa zmianie na gorsze. Coraz to niższe mamy zaszeregowanie, coraz to więcej maszynistów posiada 11-tą i 12-tą grupę uposażenia. Są tacy wśród nas, którzy od lat 10-ciu nie awansowali, a administracja kolejowa wysługuje się w prowadzeniu parowozów pracownikami nie posiadającymi etatu, „stałymi", a nawet i „czasowymi". Winę tego przypisuje mówca rozbiciu organizacyjnemu. Gdy 2 sztaby chcą każdy na swój sposób maszynistów uszczęśliwić, zwalczając się nawzajem, wynik nie może być pomyślny. Rzeczą najważniejszą jest wobec tego przywrócenie jedności organizacyjnej wśród maszynistów i mówca wyraża życzenie, aby obecny Walny Zjazd był ostatnim zjazdem obradującym pod nieobecność tych kolegów, którzy tworzą opozycyjną w stosunku do nas organizację.

Kol. *Komorowski* (Warszawa-Wileńska): Na obecnym Walnym Zjeździe odbywa się, jak widać, gloryfikacja pracy Prezydium, gdy tymczasem Związek stacza się w bezdenną przepaść, a postulaty uchwalone przez 13-ty Walny Zjazd wrzucone zostały po prostu do kosza. Skasowanie odpraw emerytalnych na 13-tym Walnym Zjeździe, zostało podsunięte podstępnie i Zjazd nie zorientował się w tym, co uchwala. Każdy zdawał sobie sprawę z tego, czym są dla niego świadczenia związkowe, a ponieważ uchwała 13-tego Walnego Zjazdu nie odpowiadała woli członków — wybuchł w organizacji bunt. Zgłoszono wnioski o zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów i było tych wniosków 41, ale Prezydium, w obawie o swoje mandaty, Zjazdu mimo to, nie zwołało, zasłaniając się uchybieniami natury formalnej. Aby fermentowi jakoś zapobiec, posunęło się Prezydium i Zarząd Główny do wprowadzenia zapomóg pośmiertnych, bez upoważnienia ze strony Walnego Zjazdu. Dalszy ciąg swoich wywodów odczytuje mówca z obszernego wypracowania w odbitce maszynowej, powołując się gęsto na strony i szpalty „Maszynisty", sprawozdania drukowanego itd. Za pierwszy swój obowiązek po objęciu mandatów, uważało Prezydium oświadczyć na oficjalnej audiencji w M. K., iż ma zamiar kierować się zawsze względem o dobro Państwa oraz na interesy ogólne przedsiębiorstwa P.K.P. (na sali huczne brawa). Za to interesów maszynistów Prezydium nie pilnowało. Zmianą systemu „godzinowego" Prezydium było zaskoczone i doprowadziło do tego, że straciliśmy 20% naszych zarobków. Należało zwołać specjalny Walny Zjazd w sprawie „godzinowego" i zająć bardziej energiczne i bardziej zdecydowane stanowisko, tak jak to uczyniło z dobrym skutkiem poprzednie Prezydium w r. 1931. Niepotrzebnie wdawało się Prezydium również w rozmowy z B.B.Z.M., a skutkiem było podważenie autorytetu Prezesa, a co za tym idzie, także i całej organizacji. „Godzinowe" dotąd nie jest załatwione, mimo upływu 20-tu miesięcy, a i inne ważne zagadnienia leżą odłogiem, np. sprawa awansów, która nie została należycie postawiona, tak że istnieją w tej dziedzinie liczne i dotkliwe pokrzywdzenia.

Ponieważ mówca znacznie przekroczył czas przemówienia, ustalony w regulaminie — z sali wpływa wniosek formalny o odebranie mu głosu. Przewodniczący, uprzedziwszy kol. Komorowskiego, iż winien zakończyć przemówienie, udziela mu głosu w dalszym ciągu, jednakże po otrzymaniu z sali nowych wniosków formalnych o przerwanie przemówienia, odwołuje się do uchwały Zjazdu, który większością głosów postanawia przemówienie przerwać.

Kol. *Styrski* (Stanisławów): Organizacja, to nie Prezydium, nie garstka ludzi, stojąca na czele, lecz wszyscy członkowie. Jacy żołnierze, tacy i wodzowie, takie kierownictwo. Dlatego nie składajmy winy za niepowodzenia naszych postulatów na jednostki, lecz przypisujmy ją sami sobie i rozpocznijmy taką pracę w organizacji, abyśmy zdobyli dość siły do przeprowadzenia naszych żądań. Nie należy zresztą wpadać w przesadę, albowiem szereg ważnych postulatów został, częściowo przynajmniej, zrealizowany, czego dowodem choćby obniżka podatku specjalnego i podwyższenie zaopatrzeń emerytalnych. Istnieją w tym względzie przeszkody nieprzezwyciężone, a taką przeszkodą jest budżet, który liczyć się musi przede wszystkim z ogólną sytuacją Państwa i dbać o jego obronność. Przyrównywanie kolejarzy do drugiej armii, jest jak dotąd słowem bez treści, bo sposób traktowania kolejarzy nie da się porównać ze sposobem traktowania pierwszej armii. Wystarczy porównać uposażenie i uprawnienia maszynisty z uprawnieniami sierżanta zawodowego. Władze kolejowe zbyt mało liczą się z odpowiedzialnością, którą maszynista ponosi i nie traktują go tak jak on na to, już z tego choćby tylko względu, zasługuje. Główną winę obecnej trudnej sytuacji w każdej dziedzinie zainteresowań Związku przypisać należy poprzedniemu Prezydium, które zaniedbało młodych, nie zwracało na nich uwagi, wykorzystywało ich na korzyść starych i odstręczyło tym od organizacji. Obecnie nastąpił wyraźny zwrot. Mimo iż zlikwidowano K.O.E., wzrósł autorytet organizacji i wielu ludzi wstąpiło ponownie do Związku, widząc, iż walczy on o postulaty zawodowe. Jednakże sprawa odpraw emerytalnych wymaga uregulowania. Mówca proponuje w szczególności, powołując się na wniosek swego koła, przedłożony Komisji finansowej Zjazdu, aby wkłady do K.O.E. wypłacone zostały za życia w formie odprawy emerytalnej.

Kol. *Koral* (Częstochowa): Zdrowa krytyka jest skutecznym lekarstwem na niedomagania organizacyjne. Zjazd jest właśnie po to, aby taką krytykę przeprowadzić. Wiele jest jeszcze u nas braków i wiele spraw budzi wśród członków niezadowolenie. Przykładem najlepszym: sprawa godzinowego. Wina niewłaściwego ujęcia tej sprawy leży po stronie b. Prezesa Borkowskiego, który wychodził z błędnego założenia, jakoby „godzinowe" było rodzajem diet wyjazdowych, podczas gdy w rzeczywistości jest ono dodatkiem za funkcje pełnione przez personel parowozowy. To niewłaściwe ujęcie sprawy mści się i będzie się mściło w przyszłości. Już dzisiaj poszczególni naczelnicy obniżają zarobki maszynistów, skracając czas przyjęcia i zdania parowozu, a gdy od nowego rozkładu jazdy skrócony zostanie czas przejazdów, straty będą jeszcze większe i powszechne. Tak być nie może i Zjazd powinien zażądać gwarancyj, że zarobki z tytułu „godzinowego" nie będą codziennie zagrożone i zależne od kaprysu i decyzji poszczególnych naczelników. Prezydium pełniło swoje obowiązki sumiennie i umiejętnie, za co należy mu się pełne uznanie. Za niewłaściwe uważa natomiast mówca lekceważenie postulatów Zjazdu. Jeśli się żąda przedstawienia postulatów, to należy je uszanować i przedstawić je gdzie należy.

Kol. *Jakubowski* (Kutno): O ile prawdą jest, że zdrowa krytyka jest wskazaną, o tyle nie powinna ona polegać na złośliwym wsadzaniu szpilek ludziom, którzy w miarę swych sił i możności walczą o dobro członków. Trzeba się liczyć z warunkami pracy Prezydium i jeśli jakiś postulat nie mógł być zrealizowany z powodu trudności budżetowych, to nie można o to winić Prezydium. Przede wszystkim organizacja jako całość, winna wiedzieć, co chce i do czego dąży, a jaką będzie organizacja, takie będzie i Prezydium. Mówca nie dziwi się wcale, że Prezydium trzy-

mało się gruntu realnego i wykazywało umiar w swojej działalności. Wszak wiemy z doświadczenia, iż swego czasu organizacja nasza zapewniła każdej ofierze walki o prawa zawodowe 10.000 zł. odszkodowania, a mimo to, gdy wezwała członków nie do strajku, ale do 5-cio minutowego tylko protestu — znalazło się zaledwie kilku odważnych, którzy się nie zawahali. Z tym musi się liczyć Prezydium i słusznie czyni, jeśli nie daje się nakłonić do posunięć ryzykownych, z powodu których mogłaby ucierpieć nie tylko powaga, ale może i egzystencja Związku. Lepiej jest żądać tego tylko, co w danych warunkach można osiągnąć, niż stawiać żądania wygórowane i nie móc ich wywalczyć i nie ten jest dzielnym człowiekiem, który chce wszystko odrazu przeprowadzić, lecz ten, który umie należycie ocenić sytuację i do niej dostosowuje rozumną taktykę Związku. Nie można ani od Prezydium, ani od organizacji żądać cudów, a jeśli działalność nasza będzie się poruszała na gruncie realnym i znajdzie poparcie w sile organizacyjnej — wówczas napewno będziemy notowali stały postęp w naszym położeniu.

Kol. *Tyczka* (Tarnowskie Góry): Jesteśmy świadkami spychania maszynistów w dół po szczeblach hierarchi pracowników kolejowych. Zbyt wielu maszynistów pozostaje w niskich grupach uposażenia, różnica pomiędzy maszynistami a innymi kategoriami pracowników o mniejszych kwalifikacjach i mniejszej odpowiedzialności nie jest dość wyraźnie zaznaczona. Do służby parowozowej dopuszczono niefachowców, którzy w dodatku korzystają z pierwszeństwa przed fachowymi kandydatami. Mimo pewną poprawę sytuacji, są jeszcze wyskoki w stosowaniu porządku starszeństwa a protekcja wciąż jeszcze odgrywa rolę przy awansach. Kontakty z BBZM nie prowadzą do celu, organizacja ta bowiem kieruje się wyraźnie złą wolą a jej przedstawiciele oświadczają, że to, co Z.Z.M. zrobi, to oni starają się popsuć. W innych organizacjach nie cieszymy się również sympatią usiłują one bowiem przy każdej sposobności działać na naszą szkodę. Zarzut, iż Prezydium nie zwołało Walnego Zjazdu w sprawie „godzinowego“ uważa mówca za chybiony. Należałoby zapytać wysuwającego ten zarzut ile pieniędzy zostawił obecnemu Prezydium na koszty zwołania takiego Zjazdu, zresztą nie o to chodzi aby powziąć uchwałę, ale aby mieć siłę do jej przeprowadzenia. Tej siły nie ma dotąd a zainteresowanie członków najważniejszymi sprawami zawodowymi nie jest dostateczne. Trzeba aby wszyscy stanęli do pracy organizacyjnej a wówczas sytuacja ulegnie poprawie.

Kol. *Nowicki* (Poznań): Krytyka nie powinna służyć celom jednostek ubiegających się o stanowiska w Związku ani też polegać na osobistych pretensjach, lecz musi się opierać na momentach rzeczowych i być bezstronna. Niektórzy przedmówcy wywykroczyli jawnie przeciwko tej zasadzie. Należy również wziąć pod uwagę całokształt stosunków i warunki pracy Prezydium. Momentem najważniejszym jest fakt, że brak nam siły do wywalczenia naszych postulatów, albowiem jesteśmy organizacyjnie rozbici. Rozłam wśród maszynistów jest sprawą poważną, organizacja opozycyjna liczy sporą ilość członków, to też należy szukać środków i sposobów celem przeprowadzenia dzieła konsolidacji. Złotymi zgłoskami zapisze się w dziejach Związku ten, kto konsolidację potrafi urzeczywistnić, albowiem stan obecny nie tylko osłabia nas, lecz także i demoralizuje. Dziś nikt nie jest pewny swego kolegi i nie wie, czy obok niego nie stoi wróg, czyhający obłudnie na wykorzystanie sposobności aby drugiemu zaszkodzić. Co jedni zbudują, to drudzy starają się przez przekorę zburzyć a interesy zawodowe cierpią z tego powodu dotkliwie. Podniesiony w dyskusji zarzut jakoby Prezydium bezpotrzebnie interesowało się zagadnieniami politycznymi jest chybiony w całości. Spraw politycznych nie wolno lekceważyć, organizacja winna je śledzić pilnie a Prezydium, które przez 2 lata stało na czele organizacji ma obowiązek oświetlić te sprawy i umożliwić Zjazdowi orientację co do kierunku, w którym Związek kroczyć powinien. Uchwała 13-tego Walnego Zjazdu o likwidacji K. O. E. była słuszna, kasa ta nie miała możności egzystencji. W zamian za obietnicę wypłaty hojnych świadczeń uzyskały pewne jednostki fotele prezydialne a rola ich skończyła się gdy okazało się, że nie są w stanie zobowiązań swoich dotrzymać. Ucierpiała na tym organizacja i dlatego nie należy wznawiać szkodliwych projektów. Kto chce się ubezpieczyć — ma do dyspozycji odpowiednie instytucje a zgłoszone na Zjazd nowe projekty grzeszą tym, czym grzeszyły dawne: starzy dostaną coś - niecoś, młodzi pójdą z kwitkiem. Należy dążyć do przyspieszenia ostatecznej decyzji w sprawie godzinowego, trwa to bowiem już zbyt długo. Należy się również przeciwstawić dyskwalifikacjom psychotechnicznym pracowników, którzy od wielu lat pełnią sprawnie i nienagannie swoje obowiązki. Badania takie są na miejscu w stosunku do kandydatów do służby parowozowej, zaś w stosunku do starych pracowników powinny być zaniechane. Nie wolno zapominać o postulatach zasadniczych. Była mowa o reformie uposażeń ale nic jakoś z tego nie wyszło i skończyło się na skromnym obniżeniu podatku specjalnego. Awanse są oczywiście niedostateczne pod względem ilości, a i co do porządku awansowania można podnieść poważne zarzuty, choć przyznać trzeba, że jest obecnie lepiej niż bywało poprzednio i że uczyniony został wyłom na rzecz zasady porządku i sprawiedliwości. Ideą przewodnią w pracy Związkowej winno być wzmożenie obronności naszego zawodu i pomnażanie jego siły organizacyjnej tak aby w granicach możliwości, zakreślonych ogólną sytuacją, wywalczyć dla maszynistów jak najlepsze warunki egzystencji.

Kol. *Dowalla* (Warszawa - Szczęśliwice): Prezydium zajęło się poważnie uregulowaniem stosunków służbowych personelu elektrotrakcji tym nie mniej jednak wiele jeszcze pozostaje w tej dziedzinie do zrobienia. Większy nacisk należało położyć na sprawiedliwe unormowanie stawek „godzinowego“ dla maszynistów pociągów elektrycznych, pokrzywdzono też dyspozytorów elektrowozowni przyznając im dodatki niższe niż dyspozytorom parowozowni. Służba elektrotrakcyjna jest przyszłościową gałęzią pracy w kolejnictwie to też Prezydium powinno otoczyć tę służbę troskliwą opieką i energicznie zabiegać o realizację jej postulatów w dziedzinie zaszeregowań, awansów, oraz czasu i warunków pracy, które mówca szczegółowo opisuje. Przechodząc do spraw organizacyjnych oświadcza mówca, że kłamliwym jest zarzut jakoby 13-ty Walny Zjazd został zaskoczony wnioskiem o likwidację K. O. E. i nie wiedział co uchwala; przeciwnie, 13-ty Walny Zjazd powziął tę uchwałę po dojrzałym namyśle i wielogodzinnej dyskusji a decyzja jego była zgodna z interesami organizacyjnymi. Mówca oświadcza imieniem swego Koła, iż nie może wyrazić zgody na wypłacanie wkładek z K.O.E. za życia członka w formie odprawy emerytalnej, podważyłoby to bowiem fundusze organizacji i mogłoby nastąpić tylko kosztem młodych i ze szkodą dla tych celów i zadań którym organizacja przede wszystkim służyć powinna.

Kol. *Darnowski* (Kutno): Należy oceniać należycie pracę Prezydium nie należy ona, bowiem do zadań łatwych ani miłych. Krytykować należy jednak nie ze względów osobistych ani też w sposób demagogiczny. Trudno wymagać aby wszystko szło po naszej myśli albowiem realizacja postulatów nie od nas ani też nie od Prezydium zależy. Związek jest armią, która na swoich wodzów a wodzowie wówczas tylko mogą zwyciężać gdy wojsko jest silne, karne i dobrze zorganizowane. Jeżeli my wszyscy będziemy na wysokości zadania wówczas i kierownictwo Związku będzie mogło zdobywać dla nas sukcesy. W sprawie postulatów mówca poleca szczególnej uwadze Prezydium sprawę podwyższenia odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, Te bowiem są niedostateczne.

Przewodniczący stwierdza, że przewidziana regulaminem lista 10-ciu mówców została wyczerpana. Na wniosek z sali udziela dodatkowo głosu przedstawicielowi członków zatrudnionych na F. P. T. K.

Kol. *Drejer* (Kapuścisko F.P.T.K.): Nowe przedsiębiorstwo kolejowe, organizując się, pamiętało o wszystkim, tylko o pracownikach zapomniało. Dotąd, mimo, iż upłynęły już 3 miesiące od chwili, gdy towarzystwo objęło linię węglową we własny zarząd, personel nie ma uregulowanych nawet zasadniczych warunków pracy nie mówiąc o zagadnieniach, z istoty swej drobniejszych, jednakże życiowo nie mniej ważnych. Sądząc z dotychczasowego doświadczenia, zanosi się w tym przedsiębiorstwie na stosowanie metod niewłaściwych ze szkodą dla personelu, istnieje tendencja do przeciążania maszynistów i pomocników maszynistów pracą i zdobywania kosztem pracowników jak największych zysków. Mówca opisuje szczegółowo warunki pracy na F. P. T. K. zwracając się do Prezydium z wezwaniem aby zajęło się gorliwie interesa-

mi personelu parozowego zatrudnionego na tej kolei i nalegało na bezzwłoczne, sprawiedliwe i obejmujące całokształt życia służbowego unormowanie stosunków. Przechodząc do spraw ogólno - organizacyjnych oświadcza mówca, że działalność Prezydium ocenia pozytywnie. Więcej było troski o postulaty niż poprzednio a atmosfera była zdrowsza. Krytyka, zwłaszcza ze strony kol. Komorowskiego, nie ma podstaw rzeczowych lecz opiera się na osobistych pretensjach jednostek, urażonych w swej ambicji. Konsolidacja w Związku jest widoczna a stosunek Prezydium do B. Z. Z. M. był właściwy. Nie sposób wchodzić w porozumienie z ludźmi stojącymi obecnie u steru tej organizacji albowiem nie dorośli oni ani do prowadzenia spraw postulatowych ani też do właściwego ujęcia i zrozumienia zagadnień organizacyjnych. W imieniu koła Kapuścisko mówca dziękuje dotychczasowemu Prezydium za rzeczową i uczciwą pracę.

Zgodnie z regulaminem obrad Przewodniczący zarządza wybór mówców generalnych. Wybrani zostali kol. Gruszczyński i Stasinowski.

Kol. *Gruszczyński.* Protestuje przeciwko posadzeniu jakoby krytyka działalności Prezydium miała za podstawę momenty osobiste i jakoby jej celem było zdobycie mandatów do Prezydium. Z samego sprawozdania wydanego drukiem wynika, że postulaty 13-go Walnego Zjazdu zostały wrzucone do kosza a cały 2 letni okres działalności Prezydium został zmarnowany. Mówca, tak jak i każdy bez wyjątku członek, ma prawo krytyki i obowiazek interesowania się pracami Związku, usiłowano jednak zaprzeczyć mu tego prawa i na tym tle dochodziło do nieporozumień między nim a niektórymi członkami Prezydium. Metody podobne są niewłaściwe i szkodliwe dla Związku. W dziedzinie postulatowej popełniono szereg ciężkich błędów. Błędem takim było dopuszczenie do zainstalowania „Pyramów" na parowozach. W sprawie „godzinowego" stanowisko Borkowskiego było słuszne a Siadak nie zrobił w tej sprawie nic. Wbrew zdaniu Prezydium, nie uzyskano w tej sprawie żadnych wartościowych sukcesów. Winno obowiazywać „godzinowe" od przyjęcia do zdania parowozu w przeciwnym bowiem razie nieuniknione są poważne straty i ciągłe obniżanie zarobków. Można było wywalczyć sprawiedliwe godzinowe ale taktyka Prezydium była zła i chwiejna. W szczególności gdy mówca, jako Prezes Okręgu warszawskiego, proponował zwołanie zebrania węzłowego Prezydium oparło się temu mimo, iż tylko dzięki postawie węzłowych zebrań i dzięki inicjatywie aby wstrzymywać się z podejmowaniem należności udało się nam zażegnać najcięższe klęski. Prezydium nie interesowało się również należycie sprawą „trzeciaków" a sytuacja w tej dziedzinie uległa pogorszeniu. Awanse do 8-mej grupy dla maszynistów prowadzących pociągi towarowe zawdzięczać należy osobistej interwencji mówcy albowiem Prezydium nie mogło tej sprawy załatwić i dopiero gdy mówca w sposób właściwy przedstawił tę sprawę w M. K. została ona pomyślnie załatwiona. Podobnych zaniedbań dopuściło się Prezydium w sprawie obsługi zwrotnic na torach trakcyjnych a stanowisko Prezydium w sprawie badań psychotechnicznych było niewłaściwe i niezgodne z interesami maszynistów. Należy uchwalić aby maszyniści nie poddawali się tym badaniom. Także i stosunek Prezydium do poszczególnych członków nie był właściwy, zdarzały się bowiem wypadki odmowy interwencji ze względów narodowościowych. Podkreślając te wady i błędy mówca pragnie zaznaczyć i podkreślić że organizacja nasza winna być wolną i niezależną i nie może nikomu zaprzeczyć prawa do swobodnej oceny działalności Prezydium.

Kol. *Stasinowski* (Inowrocław): Wywody mówców, którzy krytykowali działalność Prezydium nie są przekonywujące, przeczy im bowiem wyraźnie rzeczywistość. Praca którą Prezydium włożyło w godzinowe jest imponująca zarówno swymi rozmiarami jak też i treścią wewnętrzną a tylko człowiek zaślepiony osobistą niechęcią może twierdzić. iż praca ta nie dała rezultatów. Oczywistym jest że obecny stan tej sprawy jest nierównie pomyślniejszy od stanu z czerwca r. 1936 a zawdzięczać to możemy jedynie rozumnej i celowej działalności Prezydium. Tak samo — mniej więcej — przedstawia się sprawa z innymi zarzutami. W sprawie trzeciaków istnieje poprawa, skrócono bowiem przebieg miarodajmy do przydziału palacza o 50 km, a są realne widoki że i dalsza poprawa nastąpi. Krytycy nie są złymi ludźmi, co widoczne jest z tego, że wybrali sobie takie argumenty które łatwo odparować. Nie każdy zresztą ma moralne prawo występować z zarzutami skoro sam, będąc u steru, nie stanął na wysokości zadania. 13-ty Walny Zjazd zdawał sobie w całej pełni sprawę z powagi swojej decyzji o likwidacji K. O. E. i zrobił dobrze, raz wreszcie bowiem Związek ma czas na zajęcie się postulatami a członkowie idą za sztandarem związkowym, a nie za tysiącem złotych. Ustał też ferment, ustało warcholenie i straciły podstawę tak częste i przykre poprzednio zarzuty przeciwko organizacji. Mówca popiera wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium.

Prezes Związku kol. *Siadak* odpowiada na zarzuty podniesione w dyskusji. Nie można Związkowi zabraniać interesowania się zagadnieniami politycznymi. Jaką jest polityka w Państwie, takim jest los świata pracy a my nie żyjemy na księżycu, lecz byt nasz zależy od kierunku polityki ogólnej i ekonomicznej rządu oraz od układu sił społecznych. Nie możemy również nie zwracać uwagi na to co czynią i dokąd dążą inne organizacje zawodowe i winniśmy szukać dróg do współdziałania, nie po to abyśmy innych bronili lub od innych oczekiwali pomocy lecz po to, aby wspólnymi siłami walczyć o wspólne interesy. Zdarzenia które miały miejsce w Zwiazku Nauczycielstwa Polskiego są bardzo znamienne i pouczające, można i należy brać z nich naukę na przyszłość, można się po nich zorientować jakie są tendencje i nastroje w stosunku do ruchu zawodowego i dlatego właśnie Prezydium poświęciło im więcej uwagi w sprawozdaniu. Słusznym jest pogląd, że rozbicie organizacyjne jest powodem wielu klęsk, bo nas osłabia, to też czyniliśmy wszystko co w naszej mocy aby rozbicie to usunąć. Nie można jednak wymagać aby mówca przekreślał dorobek 19-to letniej pracy organizacyjnej i nie wolno żądać aby do połączenia organizacyj dążyć za wszelką cenę, w szczególności zaś za cenę honoru i niezależności Związku. Warunki proponowane przez B. Z. Z. M. były warunkami dla bankruta a Związek nasz bankrutem nie jest. Po za osobami delegatów, którzy w dyskusji podnosili ciężkie i poważne ale bezpodstawne zarzuty stoi ktoś inny, ktoś kto nie chce i nie umie zrozumieć, że Związek istnieje, działa i rozwija się mimo, iż jego w Prezydium zabrakło. Tym tylko tłumaczyć sobie można, że długoletni Wice-Prezes Związku nie mógł znaleść własnych argumentów, lecz uważał za właściwe wyczytywać jakieś kunsztowne wywody z cudzego wypracowania, i że w wypracowaniu tym nie było rzeczowych zarzutów lecz jedynie i wyłącznie przytyki i docinki podyktowane nie troską o dobro Związku lecz urażoną ambicją jednostki. Zarzut, jakoby postulaty 13-go Walnego Zjazdu wrzucone zostały do kosza jest nieszczery i obłudny. Zarówno treść sprawozdania jak też i cała działalność Prezydium świadczy o tym, że postulaty 13-go Walnego Zjazdu zostały potraktowane z należytą powagą i uszanowane w całej pełni a Prezydium dołożyło wszelkich możliwych starań aby je zrealizować. Do „kosza", zresztą w przenośni tylko, rzucono nie postulaty, lecz chaotyczne i pełne sprzeczności ich sformułowanie przez komisję postulatową 13-go Walnego Zjazdu za co odpowiedzialność ponosi jedynie i wyłącznie kol. Gruszczyński, który jako przewodniczący tej komisji nie stanął na wysokości zadania i nie sprostał obowiązkom jako referent tej Komisji na plenum Zjazdu. Prezydium nie zwołało istotnie Walnego Zjazdu ani celem przywrócenia K. O. E. ani w sprawie godzinowego. Mówca przyjmuje za to na siebie pełną odpowiedzialność tak zresztą, jak decydował w tej sprawie w poczuciu tej odpowiedzialności nie za siebie lecz za organizację. Jeśli chodzi o K. O. E. to, pominąwszy już nawet względy formalne, nie było w tej sprawie żadnego należycie uzasadnionego wniosku, żadnej rozumnej i nadającej się do przyjęcia koncepcji. Zdania wśród członków były podzielone a dyskusja na 13-tym Walnym Zjeździe dawała przedsmak tego co było by się działo na Zjeździe nadzwyczajnym. Mówca jest przekonany, że nadzwyczajny Walny Zjazd w sprawie K. O. E. byłby w tych warunkach pogłębił i bez tego już groźny wstrząs organizacyjny a może nawet i przypieczętował ostatecznie losy związku. Tego nie wolno było mówcy ryzykować i na to nie miał prawa się decydować. Nie uważał mówca również za celowe zwoływać Zjazd w sprawie godzinowego nie wolno mu bowiem ośmieszać Związku ani narażać na szwank powagi Walnych Zjazdów. Jaką byłaby bowiem sytuacja Związku i co stałoby się z powagą Wal-

nego Zjazdu gdyby jego uchwały nie dały się urzeczywistnić i gdyby decyzja władz kolejowych w sprawie „godzinowego“ była sprzeczna z tymi uchwałami? Także i zebrań węzłowych nie można było zwoływać co kilkanaście dni bez naruszenia ich powagi i znaczenia. Mówca nie wstydzi się ani nie wypiera swego oświadczenia wobec p. Ministra Komunikacji, iż kierować się będzie przede wszystkim dobrem Państwa i sądzi, że takie jest i było również przekonanie jego poprzedników. Każdy z nas jest obywatelem Państwa i Polakiem, dobro ogólne, nie jest nam obce a stać na straży tego dobra jest naszym obowiązkiem. Zresztą reakcja Zjazdu na ten nieoczekiwany zarzut jest najlepszym dowodem, że stanowisko Prezydium odpowiada przekonaniom i uczuciom ogółu członków. Śmiesznym jest przypuszczenie jakoby z załatwieniem i właściwym ujęciem sprawy awansów trzeba było czekać aż na wystąpienie kol. Gruszczyńskiego. Sprawa to stara i była przedmiotem licznych interwencyj Prezydium a załatwiona została, jak o tym świadczy pismo M. K. do Prezydium Związku, w listopadzie r. 1937 a więc okrągło na rok przed tym zanim kol. Gruszczyński, wraz z mówcą i innymi członkami Prezydium, udał się do M. K. na konferencję. Powolne tempo realizacji szeregu postulatów nawet już zasadniczo uzgodnionych i załatwionych wynika z toku pracy w M. K. który jest ponad miarę powolny i skomplikowany. To właśnie opóźnia ogłoszenie przepisów o liście starszeństwa oraz ostateczne załatwienie sprawy „godzinowego“ a nie mamy, jak dotąd, skutecznych środków aby tempo pracy w M.K. przyśpieszyć. Po za tym stanowisko kol. Gruszczyńskiego nie jest w całej pełni dżentelmeńskie, brał on bowiem jako członek Zarządu głównego udział w pracy Centrali i ponosi za nią na równi z innymi członkami Zarządu Głównego pełną odpowiedzialność, tym więcej, że zarzutów, które podnosi na Zjeździe nie zgłaszał jakoś na posiedzeniach Zarządu Głównego. Mówca nie przeczy, iż miały miejsce zatargi pomiędzy kol. Gruszczyńskim a członkami Prezydium jednakże bynajmniej nie dlatego aby ktoś temu koledze zabraniał prawa krytyki lecz dlatego, iż według informacyj zdobytych przez Prezydium, pozwolił sobie na niewłaściwą a nawet wręcz obraźliwą krytykę osobistą członków Prezydium wobec urzędników Dyrekcji Kolejowej. Wreszcie odpiera mówca z całą stanowczością zarzut, jakoby Prezydium kierowało się wobec członków względami narodowościowymi. Zarzut tego rodzaju powstał w związku z incydentem, jaki miał rzeczywiście miejsce. Prezydium odmówiło istotnie interwencji na rzecz jednego z członków, którego przeniesiono na teren narodowościowo spokojny dlatego iż należał do jawnie wrogiej państwu polskiemu organizacji politycznej w takich zaś sprawach Związek nie może przez niewczesną interwencję narażać swojej egzystencji i podważać dobrego swego imienia i swej powagi. Tak tedy kierował się mówca wraz z wszystkimi swoimi kolegami w Prezydium, w których imieniu przemawia, jedynie i wyłącznie z troską o dobro organizacji i poczytywał je sobie za prawo najwyższe. W pracy swojej spotykał się z poparciem i doznawał pomocy, u Zarządu Głównego oraz u wszystkich bez wyjątku kół i okręgów, którym za to serdecznie dziękuje. Mówca nie wymaga aby go chwalono i wie że ma nie tylko zwolenników ale i przeciwników. Nie odmawia nikomu prawa krytyki i uznaje że każdy ma prawo go zwalczać, jeśli takie jest jego przekonanie. Może jednakże i ma prawo żądać aby uczciwą pracę Prezydium oraz osoby tych, którzy pracę tę spełniali należycie szanowano. Mówca prosi o uchwalenie absolutorium.

Zjazd uchwalił absolutorium jednogłośnie przez aklamację.

Na tym porządek obrad pierwszego dnia wyczerpano.

Po zakończeniu obrad ustawiono na sali głównej głośnik radiowy a wszyscy uczestnicy Zjazdu wysłuchali świątecznego przemówienia p. Ministra Komunikacji do pracowników kolejowych.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

11. IV. 1938 r.

Przewodniczący otwiera obrady o g. 9.30 i przystępuje do punktu pierwszego porządku dnia obejmującego sprawozdania komisyj. Udziela głosu przewodniczącemu *Komisji Postulatowej.*

Kol. *Drejer* (Bydgoszcz) Imieniem Komisji Postulatowej przedkłada Zjazdowi do dyskusji i uchwalenia rezolucję w sprawach postulatowych z następującym uzasadnieniem:

Komisja Postulatowa, rozpatrzywszy szczegółowo wszystkie wnioski w sprawach postulatowych nadesłane na XIV Walny Zjazd Delegatów, stwierdza, że obejmują one całokształt życia służbowego pracowników parowozowych i dotyczą wszystkich tego życia objawów i potrzeb. Co do swej treści nie stanowią one z reguły niczego nowego, lecz przeciwnie są dobrze i powszechnie znane, zarówno ogółowi członków i wszystkim organom Związku, jak też i władzom P.K.P. od których zależy ich realizacja. Powtarzają się one w tym samym mniej więcej ujęciu od szeregu lat, były przedmiotem obrad i zostały ujęte w uchwałach poprzednich Walnych Zjazdów a nadto były już wielokrotnie przedmiotem interwencji Związku u władz kolejowych i z tego tytułu zostały szczegółowo sformułowane i wszechstronnie uzasadnione w stosownych pismach, memoriałach i artykułach. Komisja sądzi, że nie zachodzi potrzeba, aby Delegaci przekonywali się wzajemnie o słuszności tych postulatów i wychodzi z założenia, że istota rzeczy nie polega bynajmniej na tym, aby Walny Zjazd Delegatów omawiał szczegółowo każdy z zgłoszonych postulatów i uchwalał formalnie jego treść. Wszyscy jesteśmy zgodni z tym, aby warunki pracy w naszym zawodzie były jak najlepsze i aby pracownicy parowozowi byli jak najbardziej dostatnio uposażeni. Chodzi więc o to, aby wnioski zgłoszone na Walny Zjazd przez Delegatów i przez poszczególne organy Związku zostały rzeczywiście zrealizowane, do czego — jak uczy wieloletnie doświadczenie — sama uchwała Walnego Zjazdu nie wystarcza. Nie sposób zresztą ująć w takiej uchwale wszystkie potrzeby jakie nasuwa życie, a wobec tego uchwała Zjazdu ustalająca w szczegółach treść wszystkich zgłoszonych postulatów stanowi raczej przeszkodę niż ułatwienie pracy Zarządu Głównego i Prezydium Związku, te bowiem zmuszone są pod naciskiem okoliczności niejednokrotnie od uchwał Walnego Zjazdu odstępować, modyfikować je zarówno w ujęciu zasadniczym, jak też i w szczegółach a nawet rezygnować w ogóle z próby ich realizacji, na czym cierpi bezwątpienia powaga Walnych Zjazdów naszej organizacji.

W tych warunkach Komisja postulatowa uznała za najbardziej wskazane zaproponować Walnemu Zjazdowi uchwalenie jedynie tylko rezolucji zasadniczej ujmującej stanowisko Związku w najdonioślejszych sprawach znaczenia ogólnego i wskazującej organom wykonawczym Związku ogólny kierunek ich działalności, co zaś do wniosków które w rezolucji nie zostały wyraźnie wspomniane lub też bliżej omówione — Komisja proponuje, aby Walny Zjazd przekazał je Zarządowi Głównemu oraz Prezydium Związku z poleceniem szczegółowego ich zbadania i ustalenia na ich podstawie w porozumieniu z wnioskodawcami szczegółowego planu działalności Związku w sprawach postulatów zawodowych na okres przyszłej kadencji naczelnych organów wykonawczych.

Wszyscy delegaci otrzymali tekst rezolucji proponowanej przez Komisję Postulatową, mogą więc dokładnie zapoznać się z jej brzmieniem i w miarę swego uznania proponować do niej poprawki i uzupełnienia.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Postulatowej. Głos zabierają kol. kol. *Szymański* (Lublin), *Dowalla* (Warszawa - Szczęśliwice), *Drążkiewicz* (Łódź), *Rudowicz* (Ostrów Wlkp.), *Szachta* (Tczew), *Koral* (Częstochowa) *Świerczyński* (Katowice), *Styrski* (Stanisławów), *Posiłek* (Ostrów Wlkp.), *Nowicki* (Poznań), *Rzeczkowski* (sekcja wag. mot. Radom), *Warjas* (Dziedzice), *Balik* (Zagórz), *Kurtycz* (Lwów), *Gross* (Warszawa - Wschodnia) *Dawidowski* (Koluszki), *Tyczka* (Tarnowskie Góry), *Królikowski* (Kapuścisko F. P. T. K.), oraz mówcy generalni kol. kol. *Jakubowski* (Kutno) i *Lewandowski* (Toruń) omawiając szczegółowo poszczególne postulaty ogólne i lokalne i proponując szereg zmian i uzupełnień do tekstu rezolucji proponowanego przez Komisję.

Zgłoszone poprawki i uzupełnienia omawia imieniem Prezydium doradca prawny Związku *Dr. Żuniak*, poczem Przewodniczący zarządza głosowanie nad rezolucją z poprawkami, które okazały się uzasadnionymi, w brzmieniu następującym:

XIV Walny Zjazd Delegatów stwierdza, iż warunki pracy oraz poziom wynagrodzenia pracowników kolejowych w ogóle, a pracowników parowozowych oraz pracowników trakcji motorowej i elektrycznej w szczególności, nie odpowiada zasadom słuszności i sprawiedliwości społecznej i nie jest współmierny z powagą obowiązków oraz z zakresem odpowiedzialności, jaką ci pracownicy ponoszą wobec społeczeństwa, wobec władz przełożonych i wobec — własnego sumienia. Koniecznym jest zatym, w imię słusznych i całkowicie uzasadnionych interesów tej kategorii pracowników kolejowych, oraz w imię należycie zrozumiałego dobra i interesu służby, przeprowadzenie gruntownych reform obowiązujących przepisów, oraz zmiana dotychczasowych metod polityki personalnej wg. następujących wytycznych:

I. WARUNKI PRACY.

Konieczną jest gruntowna reforma obowiązujących obecnie przepisów pragmatycznych dla pracowników P.K.P. wg. zasad ustalonych w projekcie pragmatyki opracowanym w roku 1929 przy współudziale ZZM i zgłoszonym w roku 1930 w formie wniosku sejmowego. Za szczególnie ważne i pilne uznać należy następujące reformy:

1) Wprowadzenie jawnej i zaskarżalnej kwalifikacji służbowej .

2) Ustalenie porządku starszeństwa służbowego i ścisłe przestrzeganie tego porządku przy mianowaniu na stanowiska etatowe, przy udzielaniu awansów i przy układaniu planu zajęć w służbie parowozowej, w służbie wagonów motorowych oraz pociągów elektrycznych.

3) Zapewnienie rzeczowej gwarancji sprawiedliwego orzecznictwa dyscyplinarnego przez powołanie w skład komisji dyscyplinarnej członków wybranych przez pracowników i powierzenie przewodnictwa w komisjach fachowemu, bezstronnemu sędziemu, przez dopuszczenie do obrony fachowych prawników oraz przez rozszerzenie uprawnień oskarżonego w toku postępowania dyscyplinarnego. Uprawnienie władz administracyjnych do nakładania kar dyscyplinarnych bez postępowania przed komisjami dyscyplinarnymi winno być zniesione, a od orzeczeń zwierzchników o nałożeniu kar porządkowych winno pracownikowi służyć prawo odwołania w normalnym toku instancyj.

4) Pełne zrównanie w uprawnieniach pragmatycznych wszystkich pracowników, do których pragmatyka się odnosi.

5) Uniemożliwienie rozwiązywania stosunku służbowego „ze względu na dobro służby“ bez podania powodów.

Celem zapewnienia spokoju i normalnych warunków pracy na PKP niezbędnym jest przestrzeganie zasad praworządności w stosunkach służbowych. W tym celu należy znieść odrębne Biura Personalne i pozostawić decyzję w sprawach pracowniczych fachowym zwierzchnikom, którzy w postępowaniu swoim wobec podległego personelu kierować się winni jedynie i wyłącznie względem na dobro służby oraz ustalonymi bezstronnie, fachowymi kwalifikacjami pracownika. W szczególności niezbędnym jest:

1) Zaniechanie stosowania wszelkich przywilejów służbowych opartych na względach, okolicznościach i zasługach nie mających nic wspólnego ze służbą kolejową.

2) Uporządkowanie stosunków służbowych przez dostosowanie stanu faktycznego, do postanowień. pragmatyki. Ponieważ w myśl postanowień pragmatyki w służbie parowozowej, w służbie wagonów motorowych i w służbie elektro-trakcyjnej zatrudniani być powinni tylko pracownicy etatowi oraz „praktykanci“ (tj. odbywający służbę przygotowawczą na stanowiska etatowe) przeto należy bezzwłocznie i jednocześnie mianować pracownikami etatowymi wszystkich tych pracowników parowozowych, pracowników wagonów motorowych oraz pracowników w służbie elektrotrakcji, którzy posiadają stosowne egzaminy i pełnią stale służbę na stanowiskach przewidzianych dla pracowników etatowych, wszystkich zaś innych pracowników zatrudnionych w tych służbach, w szczególności zaś wszystkich kandydatów na pomocników maszynistów zarówno „stałych“ jak też i „czasowych“, nie posiadających jeszcze egzaminów zaliczyć w poczet „praktykantów“.

3) Przyznanie dostatecznych kontyngentów awansowych tak, aby możliwe było już w następnym terminie awansowym wyrównanie wszelkich zaległości wywołanych wstrzymaniem awansów przez długi szereg lat, udzielanie awansów regularnie 2 razy w ciągu roku kalendarzowego i w takiej ilości, aby możliwe było udzielenie awansów wszystkim pracownikom, którym awans należy się bezsprzecznie z uwagi na rodzaj pełnionych przez nich obowiązków służbowych lub — z uwagi na dłuższy okres oczekiwania na awans.

4) Objęcie normą stanowisk maszynistów I kl. w 8 grupie uposażenia nie tylko, jak dotąd, maszynistów prowadzących pociągi pośpieszne i osobowe dalekobieżne na liniach głównych, lecz także maszynistów prowadzących pociągi motorowe-expresowe, pociągi elektryczne oraz pociągi towarowe pośpieszne i towarowe dalekobieżne.

5) Ścisłe przestrzeganie przepisów o służbie przygotowawczej i egzaminach i nie dopuszczanie do egzaminów na maszynistę parozowego, maszynistę eletro-wozu, oraz maszynistę wagonu motorowego pracowników nie posiadających etatowego stanowiska pomocnika maszynisty.

6) Ścisłe przestrzeganie przepisów o czasie pracy zarówno w stosunku do pracowników służby wykonawczej jak też i do dyspozytorów parowozowni motowagonowi i elektrowozowni i ujednostajnienie tych przepisów na całej sieci PKP przez objęcie nimi także i obszaru Górnego Śląska. Ponieważ istnieją pracownicy parowozowi, którzy sami zabiegają o przydział pracy ponad normę maksymalną, lub conajmniej godzą się bez protestu na przekraczanie norm czasu pracy — Zjazd piętnuje ich niniejszym, jako działających świadomie na szkodę interesu naszego zawodu i wzywa Zarząd Główny do stosowania wobec nich jak najostrzejszych rygorów organizacyjnych.

II. UPOSAŻENIE.

Przepisy uposażeniowe obowiązujące obecnie na PKP oparte na „reformie“ uposażeń z roku 1934 nie mogą być nadal utrzymane, jako niesprawiedliwe i krzywdzące, a tym samym niezgodne z dobrze rozumianym interesem państwa i przedsiębiorstwa PKP. Konieczną jest zatem zasadnicza reforma zasad wynagradzania pracowników PKP oparta na następujących założeniach:

1) Podstawą tabeli uposażeń winno być uposażenie grupy najniższej ustalone w takiej wysokości aby wystarczyło na zaspokojenie wszystkich niezbędnych potrzeb życiowych pracownika.

Rozpiętość uposażeń pomiędzy poszczególnymi grupami oraz ilość tych grup ,dostępna dla pracowników każdej gałęzi służby w drodze awansu winna być ustalona w ten sposób, aby zapewniała możność stopniowej i odczuwalnej poprawy bytu .

3) Podstawową grupę uposażenia dla pracowników parowozowych przy pierwszym mianowaniu na stanowisko etatowe winna być grupa odpowiadająca hierarchicznie obecnej grupie XI-tej.

4) Przywrócona być winna ścisła zależność grupy uposażenia od stanowiska i od tytułu służbowego. Skasowane być winne awanse w uposażeniu bez równoczesnego awansu w tytule i w stanowisku oraz awanse tytularne bez równoczesnego awansu w uposażeniu.

5) Każdy pracownik winien otrzymywać uposażenie jednolite wg. grupy odpowiadającej temu stanowisku, na które go definitywnie mianowano, lub które przynajmniej od 6 miesięcy faktycznie zajmuje. Całkowite i nieuszczuplone uposażenie w służbie czynnej wraz z wszystkimi stałymi dodatkami winno stanowić podstawę wymiaru zaopatrzeń emerytalnych.

6) Niezależnie od awansów w grupach uposażenia każdemu pracownikowi winien być zapewniony periodyczny i automatyczny wzrost uposażenia w miarę wysługi lat.

7) Pracownicy utrzymujący rodzinę (żona, dzieci) winni otrzymywać dodatki w wysokości zależnej od ilości członków rodziny.

8) Pracownicy zatrudnieni w miejscowościach, w których koszty utrzymania są wyższe od przeciętnych, winni otrzymywać stosowne dodatki lokalne.

9) Przepisy uposażeniowe winny przewidywać możność przyznawania pracownikom dodatków drożyźnianych na wypadek znaczniejszego wzrostu kosztów utrzymania. Prawo do przyznawania takich dodatków pracownikom PKP winno służyć Ministrowi Komunikacji i nie powinno wymagać zmiany przepisów, ani zgody innych Ministerstw.

10) Pracownikom kolejowym należy zapewnić możność bezpłatnego kształcenia dzieci w szkołach publicznych wszelkiego stopnia i typu. W wypadku gdy możność taka nie istnieje z powodu braku odpowiednich szkół lub miejsca w nich — pracownik winien otrzymywać zwrot opłaty szkolnej uiszczo-

nej za naukę dzieci w szkołach prywatnych.

III. ZAOPATRZENIE EMERYTALNE

1) Warunki zaliczania do wysługi emerytalnej służby wojskowej w b. państwach zaborczych winny być ujednostajnione i unormowane sprawiedliwie z uwzględnieniem terminów przejmowania sieci kolejowej przez PKP w poszczególnych okręgach.

2) Podstawę wymiaru zaopatrzeń emerytalnych winno stanowić pełne i nie uszczuplone uposażenie w służbie czynnej wraz z wszystkimi stałymi dodatkami. Podstawę wymiaru zaopatrzeń emerytalnych pracowników, którzy przed dniem 1 lutego 1934 r. pobierali uposażenia wyższe od służącego im obecnie i mającego im służyć w przyszłości stanowić winno to właśnie, wyższe uposażenie bez potrącania z ich wysługi emerytalnej okresów służby odbytej po tym dniu.

3) Pracownikom parowozowym oraz pracownikom zatrudnionym w służbie wagonów mot. i poc. elektrycznych winno być przywrócone prawo do zaliczenia każdego roku takiej służby zarówno na przyszłość jak też i za okresy ubiegłe w stosunku 1 rok za 18 miesięcy.

4) Zapatrzenie emerytalne, wdowie i sieroce nie powinno być w żadnym wypadku niższe od sumy minimalnej, którą ustalić należy dla zaopatrzeń emerytalnych na zł. 100 dla zaopatrzeń wdowich na zł. 50 i dla zaopatrzeń sierocych na zł. 25.

5) Zasady wymiaru odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki winny być zmienione i ustalone w ten sposób, aby wymiar zapewniał zupełne i sprawiedliwe wyrównanie szkody doznanej przez pracownika, lub jego rodzinę z powodu wypadku.

6) Odszkodowanie sierot za śmierć ojca wskutek nieszczęśliwego wypadku służyć winno sierotom odbywającym studia lub praktykę zawodową do ukończenia 24 roku życia a sierotom zupełnie niezdolnym do zarobkowania i nie posiadającym skąd-inąd wystarczających środków utrzymania, na stałe.

7) Zapewnione być winno jawne, sprawiedliwe i zaskarżalne orzecznictwo lekarskie w sprawach o stwierdzenie przyczyn i stopnia utraty zdolności do zarobkowania przez oddanie tego orzecznictwa pod kompetencję bezstronnych i całkowicie niezależnych zarówno od PKP jak też i od Ministerstwa Komunikacji komisyj fachowych.

IV. W SPRAWIE PODATKU SPECJALNEGO.

Nadzwyczajny podatek od uposażeń winien być bezzwłocznie i całkowicie zniesiony.

V. GODZINOWE.

Zjazd akceptuje stanowisko Zarządu Głównego i Prezydium Związku w sprawie dodatków na czas służby na parowozie i wyraża zgodę na ustalenie przepisów o „godzinowym“ w brzmieniu projektu opracowanego ostatnio przez M. K. z uwzględnieniem poprawek, zmian i uzupełnień, zgłoszonych przez Prezydium ZZM. na koferencjach w Ministerstwie Komunikacji w dniach 12 i 25 lutego 1938 r. W szczególności domaga się Zjazd:

1) skrócenia czasu niepłatnych opóźnień do 30 minut i przyznania dodatku na czas pobytu w parowozowni zwrotnej powyżej 6-ciu godzin.

2) Przyznania dodatku za przyjęcie i zdanie parowozów manewrowych oraz opłacania dodatkiem „godzinowym“ wszelkich przerw w pracy manewrowej.

3) Ustalenia minimalnego czasu przyjęcia i zdania parowozów do służby pociągowej na 1 godz. 30 minut oraz ustalenia takich ryczałtów za przyjęcie i zdanie, aby nie były one w żadnym wypadku niższe od czasu rzeczywiście potrzebnego na dokonanie tych czynności, tudzież aby obejmowały nie tylko czas potrzebny na ścisłe techniczne przyjęcie i zdanie, lecz także i czas niezbędny, celem dojazdu od granicy torów trakcyjnych do pociągu i odwrotnie oraz czas wykonywania wszystkich czynności przygotowawczych jak np. próba hamulców itp.

4) Przyznania odrębnej wyższej stawki dla pociągów kursujących z wyjątkowo dużą szybkością, tj. dla pociągów „Lux“ oraz dla pociągów motorowych-expresowych, tudzież przyznania stawki przewidywanej dla pociągów pośpiesznych drużynom prowadzącym pociągi elektryczne oraz pociągi osobowe kursujące z szybkością 80 i więcej kilometrów na godzinę.

Z uwagi na znaczne, a niczym nieuzasadnione straty, które drużyny parowozowe poniosły bez swej winy w tak zw. okresie próbnym wskutek znacznego obniżenia ich zarobków, wbrew oświadczeniom p. Ministra Komunikacji, Zjazd domaga się przyznania pracownikom parowozowym stosownego, ryczałtowego odszkodowania.

Ponieważ ostatnio nastąpił poważny wzrost cen środków żywności i ponieważ polepszyła się znacznie sytuacja gospodarcza przedsiębiorstwa PKP, które równoważyło budżet swój przez długie lata niemal wyłącznie kosztem pracowników i ponieważ z tej poprawy sytuacji skorzystały już prawie wszystkie inne kategorie pracowników PKP, którym przyznano najrozmaitsze dodatki, premie itp., z wyjątkiem jedynie drużyn parowozowych, którym przeciwnie, właśnie obecnie obniżono należności za czas spędzony w drodze na parowozie oraz stawki pobieranych przez nie premii, przeto Zjazd domaga się wydatnego podwyższenia stawek dodatku godzinowego, oraz poziomu zarobków drużyn parowozowych z tego tytułu.

VI. INNE SPRAWY

Zjazd domaga się uwzględnienia wszystkich postulatów zgłoszonych i uzasadnionych w memoriałach, złożonych przez Prezydium Związku w Ministerstwie Komunikacji, a w szczególności i między innymi: wprowadzenia na kolejach wąskotorowych „godzinowego“, zamiast „wagonowo-strefowego“, uwzględnienia wszystkich postulatów maszynistów - instruktorów, dyspozytorów parowozowni, motowagonowni i elektrowozowni, maszynistów wagonów motorowych i maszynistów elektrowozów, zaniechania dyskwalifikacji personelu parowozowego na podstawie badań psychotechnicznych, prowadzenia racjonalnej polityki premiowej, zniesienia egzaminów periodycznych i uzupełniających, zmiany tytułu: służbowego na „kierownik parowozu“, „kierownik wag. mot.“ i „kierownik elektrowozu“, wzgl. „zastępca kierownika parowozu“ itd., polepszenia pomocy lekarskiej i dentystycznej, ustalenia norm przydziału palaczy-trzeciaków, zgodnie z uchwałą XIII Walnego Zjazdu ZZM., ustalenia terminów periodycznych badań lekarskich na 5 lat, polepszenia gatunku i skrócenia czasokresu zużycia sort mundurowych i ubrań ochronnych, oraz przyznania pracownikom parowozowym prawa do poboru płaszcza mundurowego tudzież mundurów letnich, zwolnienia pomocników maszynistów od obowiązku obsługiwania zwrotnic na torach trakcyjnych, oraz czyszczenia mechanizmu parowozu, tudzież niezwłocznego dostarczenia wszystkim pracownikom egzemplarzy instrukcji R. I. w wyciągu przystosowanym do potrzeb służby parowozowej i w brzmieniu uwzględniającym wszystkie nowele i zupełnienia.

*

Formułując w rezolucji niniejszej swój pogląd na najważniejsze sprawy zawodowe, ogólnego znaczenia, Walny Zjazd poleca Zarządowi Głównemu i Prezydium Związku oparcie działalności Związku w sprawach postulatowych na zawartych w tej rezolucji wskazówkach, oraz dalsze prowadzenie starań o realizację postulatów, które zostały już poprzednio władzom kolejowym przedstawione.

Równocześnie Zjazd przekazuje wszystkie zgłoszone sobie wnioski w sprawach postulatowych Prezydium Związku do rozważenia i szczegółowego opracowania w porozumieniu z wnioskodawcami oraz poleca Zarządowi Głównemu ustalenie na tej podstawie planu działalności Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych Związku w sprawach postulatowych.

Rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Przechodząc do dalszych punktów porządku obrad Przewodniczący proponuje aby zmienić ten porządek przez udzielenie głosu Komisji Matce przed sprawozdaniami komisji Organizacyjnej i Postulatowej. a to w tym celu aby delegaci mogli oddać swe głosy i aby celem obliczania wyników głosowania nie trzeba było przerywać obrad Zjazdu. Zjazd uchwala zmianę porządku obrad w myśl propozycji przewodniczącego. Głos otrzymuje Przewodniczący *Komisji - Matki.*

Kol. *Oleksik* (Przemyśl) Komisja-Matka po wysłuchaniu opinii przedstawicieli wszystkich Okręgów i Sekcyj fachowych, kierując się wyłącznie względem na dobro związku proponuje Zjazdowi wybrać Prezydium Związku w składzie dotychczasowym t. j. na stanowisko Prezesa Związku, kol. *Siadaka,* Wiceprezesów: kol. *Pruszyńskiego* i *Herneta,* Sekretarza gen. kol. *Spyta* i skarbnika kol. *Lisiewicza.* Do głównej komisji Rewizyjnej Komisja - Matka

proponuje wybrać kol. kol. *Janusa* (Katowice), *Drejera* (Bydgoszcz) i *Bakinowskiego* (Wołkowysk) jako członków oraz kol. *Malinowskiego* (Poznań) *Bielikowskiego* (Lwów) i *Łotkowskiego* (Skarżysko) jako zastępców.

Do dyskusji nad sprawozdaniem komisji - Matki nikt się nie zgłosił wobec czego Przewodniczący zarządza rozdanie kart głosowania. Delegaci wypełniają karty głosowania i oddają je do rąk członków Komisji - Matki. Przewodniczący zarządza przerwę obiadową.

Po przerwie przewodniczący udziela głosu przewodniczącemu Komisji Organizacyjnej.

Kol. *Kraszewski* (Kowel): Komisja rozpatrzyła szczegółowo wszystkie wnioski organizacyjne zgłoszone na Walny Zjazd przez Koła i Okręgi i proponuje Zjazdowi:

1. *odrzucić wnioski następujące:* a) o przystąpienie Związku do Związku Stowarzyszeń Zawodowych (Komisja klasowa Związków Zawodowych, b) o zabronienie Związkowi wszelkiego kontaktu z innymi organizacjami zawodowymi, c) o przedłużenie kadencji Prezydium do 3 lat, d) o zabronienie Zarządowi Głównemu nabywania i pozbywania nieruchomego majątku Związkowego, z powodu sprzeczności ze statutem oraz z interesami Związku z uwagi na to iż Walne Zjazdy odbywają się tylko raz na 2 lata, e) o zniesienie Zarządów Okręgowych z powodu braku jakiegokolwiek uzasadnienia tego wniosku albowiem zarządy Okręgowe są niezbędnym ogniwem w działalności związku zarówno w dziedzinie organizacyjnej jak też i postulatowej.

2. Pozostałe wnioski uchwalić w formie następującej rezolucji:

REZOLUCJA W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH

I). Walny Zjazd uznaje, iż walka o prawa i interesy wspólne wszystkim pracownikom państwowym oraz całej klasie pracującej w Polsce nie może być tak długo skuteczna, dopóki nie będzie prowadzona przez całą tę klasę wspólnymi siłami, we wspólnym porozumieniu i na podstawie jednakowego programu w sprawach społecznych i gospodarczych. Stwierdzając, że wobec tego nawiązanie kontaktu z innymi organizacjami zawodowymi, leży we własnym interesie Związku i stanowi nieodzowny warunek skutecznej walki o prawa i o polepszenie bytu pracowników parowozowych — Walny Zjazd upoważnia Zarząd Główny i Prezydium Związku do współdziałania z innymi, niezależnymi organizacjami zawodowymi lub zrzeszeniami tych organizacji w sprawach znaczenia ogólnego, a to bez naruszenia w czymkolwiek niezależności organizacyjnej Związku i pełnej swobody jego działania w sprawach dotyczących wyłącznie interesów zawodowych pracowników parowozowych. Zapoznawszy się z treścią deklaracji społeczno gospodarczej, uchwalonej przez konferencję pracowniczą dn. 10 września 1936 r. i stanowiącej podstawę istnienia Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, Zjazd stwierdza, że wyrażone w niej tezy i poglądy zgodne są z przekonaniem i z zapatrywaniami ZZM i jego członków, a wobec tego nie widzi przeszkód do przyjęcia tej deklaracji za podstawę ogólną działalności Związku.

Powzięcie stanowczych decyzyj w ramach niniejszej uchwały Zjazd pozostawia Zarządowi Głównemu do jego uznania, poleca mu jednakże unikać wszystkiego, co mogłoby naruszyć jedność organizacyjną Związku i wpłynąć szkodliwie na proces konsolidacji pracowników parowozowych w szeregach Z. Z. M.

II). Walny Zjazd stwierdza, iż wszelkie dotychczasowe próby przywrócenia jedności Związkowej pracowników parowozowych drogą porozumienia z zarządem Bezpartyjnego Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych nie doprowadziły do żadnego rezultatu, lecz przeciwnie, zaostrzyły tylko istniejące przeciwieństwa, a to z powodu uporu, złej woli i nieszczerego postępowania ze strony przywódców tego Związku, którzy, uzależnieni od czynników postronnych i działający w myśl poleceń i instrukcji, otrzymywanych z zewnątrz, przeciwdziałają świadomie i celowo konsolidacji pracowników parowozowych w jednym związku zawodowym, a każdą inicjatywę w sprawie pojednania, usiłują wykorzystać na szkodę naszej organizacji. W tych warunkach jedyną właściwą, celową i skuteczną formą zjednoczenia zawodowego pracowników parowozowych może być tylko powrót wszystkich byłych członków naszego Związku do szeregów Z. Z. M. i werbowanie do nich wszystkich pracowników parowozowych nowo-zatrudnionych w tym zawodzie, dotąd niezrzeszonych, lub też należących do innych Związków Zawodowych. Wobec tego Walny Zjazd—potwierdzając w tym względzie uchwałę XIII Walnego Zjazdu — zaleca Zarządowi Głównemu i Prezydium Związku wstrzymać się nadal od wszelkich kroków, mających na celu porozumienie z Zarządem Bezpartyjnego Związku Maszynistów Kolejowych, poleca natomiast wzmożenie akcji propagandowej, przy użyciu wszelkich rozporządzalnych sił i środków, celem zjednywania Związkowi nowych członków. Walny Zjazd zapewnia wszystkich pracowników parowozowych, którzy do Z. Z. M. przystąpią, iż przyjęci zostaną w naszych szeregach po bratersku i koleżeńsku, że sposób ich postępowania w przeszłości nie będzie w ogóle brany pod uwagę i że korzystać będą z pełni praw, służących członkom naszego Związku na podstawie statutu i obowiązujących regulaminów.

III). Dotychczasowe doświadczenie poucza, że, celem usprawnienia działalności sekcji fachowych, niezbędne jest, aby prezesi sekcji centralnych utrzymywali stały kontakt z Prezydium Związku i mogli korzystać w swej pracy z pomocy aparatu Centrali. Dlatego zaleca Walny Zjazd delegatom Sekcji Fachowych wybrać na Prezesów Sekcji Centralnych, członków zatrudnionych stale w Warszawie.

IV). Walny Zjazd uznaje, że dla dobra organizacji niezbędnym jest usprawnienie pracy Zarządu Kół i Zarządów Okręgowych oraz systematyczny nadzór nad ich działalnością i nad rezultatami tej działalności. Wobec tego Walny Zjazd poleca Prezydium Związku zorganizowanie odpowiedniego wyszkolenia dla działaczów związkowych, opracowanie i dostarczenie Zarządom Kół i Zarządom Okręgowym odpowiednich instrukcji i podręczników, tudzież zorganizowanie i wprowadzenie w życie racjonalnego systemu kontroli działalności wszystkich organów Związku.

Rezolucja ta wymaga wyjaśnienia w następującym punkcie: Komisja proponuje Zjazdowi uznanie słuszności tez, zawartych w deklaracji społeczno - gospodarczej uchwalonej przez szereg organizacyj pracowniczych dn. 10 września 1936 r. i upoważnienie Zarządu Głównego do nawiązania w razie potrzeby kontaktu z działającą w myśl wskazań tej rezolucji *Komisją Porozumiewawczą Związków Pracowniczych.* Występując z tą propozycją komisja kierowała się troską o losy zasadniczych postulatów związkowych takich jak, uposażenie, zaopatrzenie emerytalne, odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki i t. p. Są to postulaty wspólne wszystkim pracownikom państwowym a ich realizacja zależy od zgodnego z interesami pracowniczymi rozwiązania zagadnień społecznych, gospodarczych i ustrojowych. Realizację tych postulatów przeprowadzić można tylko wspólnymi siłami całego niezależnego ruchu zawodowego i to w działalności opartej na wspólnym programie w sprawach społecznych i gospodarczych. Komisja przewiduje, iż, w dobie walki o zasadnicze postulaty znaczenia ogólnego, może zajść potrzeba oparcia się o szerszą organizację i współdziałania z innymi związkami, ponieważ zaś współpraca z wspomnianą już Komisją Porozumiewawczą Związków Pracowniczych jest możliwa tylko na podstawie zasad zawartych w deklaracji przeto, aby umożliwić Zarządowi Głównemu nawiązanie tego kontaktu, Komisja proponuje, przyjęcie tej deklaracji. Treść tej deklaracji znana jest kolegom-delegatom ze streszczenia zamieszczonego w drukowanym sprawozdaniu Prezydium, aby jednak kol. - delegaci mieli możność zapoznać się z pełnym jej tekstem zostanie ona odczytana.

Kol. *Pruszyński* i *Spyt* odczytują tekst deklaracji.

Jak koledzy widzą — nie ma w tej deklaracji nic, coby się sprzeciwiało przekonaniom i poglądom członków i stało w sprzeczności z dotychczasową linją postępowania i kierunkiem orientacji naszego Związku. Wobec tego komisja uważa za zgodne z interesem Związku aby upoważnić Zarząd Główny o ile uzna to za wskazane, do współdziałania z innymi Związkami na gruncie tej deklaracji przy czym wyjaśnić należy że w skład Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych wchodzą 3 wielkie grupy Związków a mianowicie: 1) Unia Pracowników Umysłowych (prywatnych), 2) Związki pracowników samorządowych oraz 3) grupa Związków pracowników państwowych a między innymi: Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (S. U. P.), Związek Urzędników Skarbowych, Zwią-

zek Pracowników Poczt i Telegrafów i Telefonów, i Związek Nauczycielstwa Polskiego, a spośród związków pracowników kolejowych: Związek Urzędników Kolejowych (Z. U. K.).

Po za tym proponuje Komisja Organizacyjna aby następny Walny Zjazd zwołać do *Gdyni.*

Kol. *Siadak*, uzupełniając wywody przewodniczącego Komisji Organizacyjnej wyjaśnia, iż Związek nie może działać w absolutnej izolacji i chcąc — nie chcąc musi szukać kontaktu i utrzymywać łączność z innymi organizacjami zawodowymi w sprawach znaczenia ogólnego, których załatwienie przekracza zakres możliwości pojedyńczej organizacji, Kontakt taki może dać owoce, wówczas tylko jeśli opiera się na wspólnocie poglądów na zasadnicze zagadnienia społeczne i gospodarcze. Odczytana Zjazdowi deklaracja idzie po linii interesów pracowniczych a zatem zgodna jest również z interesami naszego zawodu i wobec tego mówca zaleca Zjazdowi przyjęcie rezolucji w brzmieniu proponowanym przez Komisję Organizacyjną.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Organizacyjnej.

Kol. *Grobelny* (Karsznice F.P.T.K.) oświadcza się przeciw próbom połączenia z B.B.Z.M. drogą porozumienia z Zarządem tej organizacji. Proponuje skreślić pkt. IV rezolucji.

Kol. *Szachta* (Tczew). Należy starać się o przeprowadzenie połączenia obu organizacyj maszynistów i w tym celu wybrać Komitet, który by niezależnie od Prezydium podjął próbę konsolidacji drogą porozumienia z takim samym komitetem B. Z. Z. M.. Próbę taką należy podjąć bez względu na jej rezultat.

Kol. *Minikowski* (Toruń). Jest przeciwny pertraktacjom z B. Z. Z. M. nie wierzy bowiem na podstawie dotychczasowego doświadczenia w dobrą wolę przywódców tego związku. Konsolidacja może dokonać się tylko drogą agitacji za wstępowaniem do naszego Związku.

Kol. *Drążkiewicz* (Łódź). Współdziałanie z innymi Związkami zawodowymi jest konieczne a rezolucja proponowana przez Komisję jest celowa. Potrzebę współpracy odczuwa nie tylko Prezydium ale także i Koła. Np. Koło Łódź weszło już w porozumienie z Komisją Pracowniczą i współdziała z nią w sprawach lokalnych. Połączenie organizacji maszynistów może nastąpić tylko od dołu, bo Zarząd B. Z. Z. M. konsolidacji nie chce. Wybieranie odrębnych komitetów jest niestosowne i świadczyło by o dezorganizacji Związku. „Komitetem" uprawnionym do załatwiania tej sprawy jest Walny Zjazd a wykonanie jego postanowień należy do statutowych organów Związku.

Kol. *Nowicki* (Poznań). Oświadcza się za współpracą z innymi organizacjami i akceptuje deklarację społeczno-gospodarczą Związków pracowniczych albowiem chodzenie samopas jest dla Związku szkodliwe. Współpraca ta jednak musi się ograniczać tylko do spraw zawodowych. Próbę połączenia z B. Z. Z. M. należy podjąć a wybór w tym celu osobnego komitetu byłby celowym. Rozbicie jest nadzwyczaj szkodliwe a wobec tego nie należy niczego zaniechać aby je usunąć, inaczej bowiem można ruch zawodowy wśród maszynistów oraz ich interesy narazić na niepowetowane szkody.

Kol. *Szewczyk* (Tarnów) Związek powinien współpracować z całą klasą pracującą dla dobra własnego i dla dobra Państwa. Musimy walczyć o wolność i prawa dla ludu pracującego, który Państwo żywi utrzymuje i broni czego dowodem najlepszym r. 1920. Musimy oświadczyć się za demokracją albowiem tylko w ustroju demokratycznym możemy zdobyć dla siebie należyte prawa i należytą egzystencję. Wypowiada się za rezolucją oraz za deklaracją społeczno gospodarczą i nawołuje do ścisłej współpracy z niezależnym ruchem zawodowym na rzecz ideałów wolności i sprawiedliwości społecznej.

Kol. *Kmieć* (Nowy Sącz). Przyłącza się z całego przekonania do wywodów przedmówcy i ubolewa, że idea współdziałania z niezależnym ruchem zawodowym nie znajduje w Związku powszechnego uznania. Sprawę konsolidacji organizacyjnej maszynistów należy pozostawić czasowi: zbłąkane owce prędzej czy później powrócą do naszych szeregów,

Kol. *Stasinowski* (Inowrocław). Należy strzec się fałszu i obłudy w rozwiązywaniu poważnych zagadnień, a takim fałszem byłoby tworzenie komitetów porozumiewawczych celem porozumienia się z B. B. Z. M. Organizacja ta stworzona została po to aby maszynistów rozbić i poróżnić i wobec tego nie może się nigdy zgodzić na uczciwe połączenie, chyba tylko pod warunkiem zupełnej kapitulacji z naszej strony. Przesadne obawy są nieuzasadnione, nasze znaczenie i nasz ciężar gatunkowy wzrasta i przyszłość należy do nas a nie do nich. Oświadcza się przeciwko wnioskowi kol. Grobelnego i jest za utrzymaniem punktu IV rezolucji, chodzi bowiem o usprawnienie pracy związkowej.

Kol. *Jakubowski* (Kutno). Konsolidacja dokonać się może tylko drogą przypływu nowych członków do naszej organizacji, przede wszystkim młodych. Dawniej Zarząd młodych odtrącał, dziś to się zmieniło i młodzi nabyli zaufanie do Związku. Element który do tej pory w B. Z. Z. M. pozostał nie jest elementem ani zdrowym ani wartościowym. Nieopatrzna „konsolidacja" może nas tylko zdezorganizować i sprowadzić na manowce.

Kol. *Warias* (Dziedzice). Powiedziano w Ewangelii: „Boże odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią". Tak też i my powinniśmy rozłamowcom wybaczyć ich postępek. Także w B. Z. Z. M. istnieją wśród członków tendencje do konsolidacji, które trzeba wykorzystać. Jednakże nie wolno robić kroków nierozważnych ani zezwolić na ośmieszanie naszego Związku.

Ponieważ wypowiedziało się już 10 mówców Przewodniczący Zarządza wybór mówców generalnych. Wybrano kol. *Stasinowskiego* i *Foksa.*

Kol. *Foks* (Lida). Próby konsolidacji z B. Z. Z. M. drogą porozumienia się z zarządem tego Związku nie prowadzą do celu. Podejmowano je wielokrotnie a zawsze bez rezultatu. Nie ma najmniejszych widoków aby sytuacja się już obecnie zmieniła do tego stopnia aby uczciwa konsolidacja była możliwa a na kapitulację Związek nie może i nie ma powodu się godzić. Natomiast mówca jest przeciwny współdziałaniu z innymi organizacjami zawodowymi bo to nam nigdy żadnej korzyści nieprzynosiło i w przyszłości też nic nam w naszych dążeniach nie pomoże.

Kol. *Stasinowski* (Inowrocław). Nie chodzi o to aby nas ktoś bronił ani też o to abyśmy nadstawiali karku za cudze interesy, lecz o to, aby wspólnymi siłami i w spólnym porozumieniu walczyć o wspólne cele. Próby porozumienia z B. Z. Z. M. były podejmowane wielokrotnie a rezultaty są znane i... opłakane. Jedynym właściwym ujęciem sprawy jest ujęcie zawarte w projekcie rezolucji proponowanej przez Komisję Organizacyjną. Wszak rezolucja podkreśla, iż nie stawiamy żadnych przeszkód członkom B. Z. Z. M. pragnącym do nas powrócić i przyjmiemy ich z otwartymi ramionami. Na żadne natomiast podgrywki i machinacje a tym bardziej na rezygnację z naszej samodzielności i niezależności nawet za cenę papierowej konsolidacji pójść niemożemy. Punkt IV rezolucji może wytyczyć Związkowi nowe drogi a jego właściwa realizacja przyczyni się bezwątpienia do wzmocnienia organizacji. Prosi Zjazd o przyjęcie rezolucji w brzmieniu proponowanym przez Komisję.

Kol. *Siadak*. Rezolucja nie przesądza bynajmniej połączenia Związku z Komisją Porozumiewawczą lecz tylko upoważnia Zarząd Główny do współdziałania z nią jeśliby sytuacja tego wymagała, co łatwo może się zdarzyć w toku wypadków, albowiem wówczas gdy decydować się będą ważne sprawy ogólnego znaczenia nie powinno zabraknąć naszego Związku w szeregach walczących o sprawiedliwe uregulowanie tak ważnych dla naszego zawodu zagadnień. Mówca nie odrzuca bynajmniej myśli o konsolidacji, może to nastąpić jednak tylko na zdrowych i uczciwych zasadach. Jednakże warunki proponowane przez B. Z. Z. M. są upokarzające i niemożliwe do przyjęcia. Przeciwieństwa pomiędzy nami a nimi są głębsze i bardziej zasadnicze niżby się to na pozór zdawało. To też nie pozostaje nam nic innego jak toczyć nadal walkę o zwycięstwo naszych słusznych zasad i werbować nadal członków pod nasze sztandary. Mówca opowiada się za rezolucją w brzmieniu proponowanym przez Komisję.

W głosowaniu Zjazd uchwalił rezolucję w brzmieniu ustalonym przez Komisję. Wniosek kol. Grobelnego o skreślenie pkt. IV odrzucono.

Następny Walny Zjazd postanowiono zwołać do *Gdyni.* Wnioski o zwołanie Zjazdu do Torunia wzgl. do Warszawy upadły.

Z sali wpływa wniosek nagły o zwołanie wspólnego Zjazdu połączeniowego. W Kołach winny się odbyć wspólnie z B. Z. Z. M. zebrania celem wyboru

wspólnych delegatów, koszty mają pokryć obie organizacje po połowie.

Przewodniczący zarządza, zgodnie z regulaminem, głosowanie nad nagłością wniosku. Za nagłością oświadczyło się głosów 3 przeciw pozostała większość. Wniosek upada.

Rozwija się dyskusja nad zgłoszonym z sali wnioskiem, aby termin zwołania Walnego Zjazdu przesunąć na miesiące letnie. Po wyjaśnieniu, że wniosek taki wymagałby zmiany statutu, oraz że ze strony M. K. podnoszone są zasadnicze trudności przeciw zwoływaniu zjazdów w miesiącach największego nasilenia ruchu — wniosek w głosowaniu upada.

Zgłoszono wniosek nagły o wypłacenie byłemu Prezesowi Borkowskiemu sumy zł. 1500, tytułem odszkodowania za 10-cioletnią pracę organizacyjną, wskutek której utracił prawo do uprzywilejowanego zaliczenia czasu swej służby do wysługi emerytalnej. Przewodniczący głosuje nagłość wniosku. Za nagłością opowiedziało się głosów 7, przeciw — pozostała większość. Nagłość wniosku upada. Przewodniczący wyjaśnia, że analogicznej treści wniosek wpłynął normalną drogą organizacyjną, przekazany został Komisji Finansowej i będzie omawiany w dyskusji nad sprawozdaniem tej Komisji, po czym udziela głosu Przewodniczącemu Komisji Finansowej.

Kol. *Makiewicz* (Łódź-Kaliska): Komisja zbadała wnioski finansowe, zgłoszone na Walny Zjazd, oraz projekt preliminarza budżetu administracyjnego Centrali i proponuje Zjazdowi, co następuje:

1) odrzucić wszystkie wnioski o obniżenie składek członkowskich, albowiem nie można by było przy obniżonych składkach utrzymać dotychczasowych świadczeń i prowadzić należytej pracy organizacyjnej;

2) utrzymać dotychczasowe warunki wypłaty i dotychczasową wysokość zapomogi chorobowej;

3) odrzucić wszelkie projekty nowych kas emerytalnych i kas zapomogowych i akceptować uchwałę Zarządu Głównego, wprowadzającą zapomogi pośmiertne w sumie zł. 200 dla nowych członków, oraz w sumie składek do K.O.E. dla tych członków, którzy do K.O.E. uiścili sumę większą od zł. 200;

4) zalecić Zarządowi Głównemu, aby w miarę rozporządzalnych funduszów zabezpieczył członków wszystkich organów Związku przed stratami materialnymi, wynikłymi z działalności związkowej;

5) wniosek o potrącanie składek członkowskich z list płacy pozostawić do uznania Zarządowi Głównemu;

6) w sprawach osobistych: 1) odrzucić wnioski: kol. kol. *Haczkiewicza* (Nowy Sącz), *Fietkiewicza* i *Wierzby* (Piotrków) i *Borkowskiego* (Warszawa); 2) kol. *Snatzke* — przyznać zwrot wkładów do K.O.E., bez oprocentowania; 3) prośbę kol. *Kowalewskiego* (Piotrków) przekazać do zbadania Zarządowi Głównemu i upoważnić Zarząd do wypłacenia wkładów bez oprocentowania, jeśli prośba ma należyte uzasadnienie;

7) ustalić budżet administracyjny Centrali na sumę ogólną: w dochodach zł. 169.068, w wydatkach zł. 168.183, a więc z saldem dodatnim zł. 885, oraz ustalić pozycje szczegółowe budżetu według propozycji Komisji. Mówca przytacza poszczególne pozycje budżetowe, z których wynika, iż Komisja proponuje: 1) utrzymywać nadal 2 członków Prezydium zwolnionych z pracy; 2) podwyższyć ryczałty Prezydium i Prezesów Okręgowych; 3) podwyższyć kredyt na wyjazdy członków Prezydium do Okręgów i Kół; 4) podwyższyć procenty dla Zarządów Okręgowych; 5) obniżyć niektóre pozycje wydatków administracyjnych, „różnych" i „nadzwyczajnych"; 6) utrzymać kredyt na „Technikę Parowozową" w dotychczasowej wysokości, a zatem odrzucić wniosek o obniżenie tego kredytu;

8) odrzucić wniosek w sprawie sprzedaży nieruchomości związkowych oraz wniosek o zakupienie domu dla okręgu Krakowskiego;

9) odrzucić wniosek o zakazie pozbywania i nabywania nieruchomości, bez uchwały Walnego Zjazdu.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Finansowej.

Kol. *Szwarc* (Warszawa-Wschodnia) oświadcza się za wypłaceniem wkładów do K.O.E. w formie zapomogi emerytalnej za życia.

Kol. *Drążkiewicz* (Łódź-Kaliska): Nie należy obciążać Związku zadaniami, do których nie jest powołany i dlatego oświadcza się przeciw wprowadzaniu odpraw emerytalnych. Zaleca ubezpieczenie grupowe w P.K.O., tak jak to u siebie zaprowadziło Koło Łódź-Kaliska.

Kol. *Lewandowski* (Toruń): Oświadcza się za wypłacaniem wkładów do K.O.E. za życia w formie zapomogi emerytalnej i wypowiada się za obniżeniem składki członkowskiej dla zdyskwalikowanych i zatrudnionych w warsztatach do zł. 1.50. Uposażenie członków Prezydium należy podwyższyć tak, aby pobierali conajmniej tyle, ile pobiera woźny w Centrali. Apeluje również do Zjazdu, aby kol. Borkowskiemu przyznać jakieś odszkodowanie.

Kol. *Rudowicz* (Ostrów Wlkp.): jest przeciwny obniżaniu składki członkowskiej i wprowadzaniu nowych świadczeń. Nieruchomości nierentowne, np. dom we Lwowie, należy sprzedać.

Kol. *Kmieć* (Nowy Sącz): Projekt wypłacania wkładów do K.O.E. za życia jest zamachem na dobro Związku, na to fundusze nie wystarczą, a dochody z nieruchomości trzeba zużyć na regulację długów hipotecznych. Nieruchomość we Lwowie trzeba sprzedać, tymczasem zaś obniżyć koszty administracyjne, które są zbyt wygórowane.

Kol. *Gruszczyński* (Warszawa-Praga): Kasa zapomogowa, oparta na systemie składkowym, tak jak to proponuje okręg lwowski, nie ma należytych podstaw istnienia. Były już takie kasy, np. w Kole Sosnowiec i musiały się zlikwidować. Kol. Borkowskiemu, który przez 10 lat pracował z korzyścią dla ogółu i poniósł z tego tytułu znaczne straty, należy przyznać odszkodowanie w dowód uznania za jego pracę, zwłaszcza, iż poprzedni Prezes, kol. Majlich, który pracował krócej, odszkodowanie takie otrzymał.

Kol. *Kuczkowski* (Lwów): Wyjaśnia, iż deficyt administracyjny domu we Lwowie powstał skutkiem przeprowadzenia remontu. Zarząd domu robi, co może, aby uzyskać dochody. Dom jest potrzebny dla organizacji i nie należy go sprzedawać. Wszystkie wydatki administracyjne są legalne i usprawiedliwione gospodarczo. Kol. Borkowskiemu należy przyznać odszkodowanie i potraktować go po koleżeńsku. Sytuacja organizacyjna wymaga koniecznie wprowadzenia zapomóg emerytalnych, albowiem takie zapomogi wypłacają wszystkie inne organizacje, a pomoc Związku dla emerytów, wdów i sierot, jest mimo dobrą wolę Zarządu, niedostateczna. Projekt zgłoszony przez okręg lwowski winien stanowić podstawę dyskusji na ten temat, można go zmienić i ulepszyć, ale nie należy go odrzucać.

Kol. *Warjas* (Dziedzice): Organizacja nie jest po to, aby członkom dawała odprawy, lecz po to, aby ich praw broniła. Żadne odprawy nie utrzymają się u nas i szkoda dyskusji na ten temat. Jednakże wkłady do K.O.E. należy wypłacić za życia, a nie po śmierci. Popiera gorąco prośbę kol. Snatzkego, któremu administracja kolejowa wyrządziła krzywdę i który jest w bardzo trudnym położeniu. Kol. Borkowskiego mówca szanuje i poważa, nie sądzi jednak, aby praca na stanowisku Prezesa Związku dawała prawo do odszkodowania. Kol. Borkowskiego wybrano na Prezesa dlatego, że obiecał wypłacać odprawy po 1000 zł., czego jednak wobec drugich nie dotrzymał. Prezesom nie trzeba dawać odpraw, albowiem winni oni pracować nie dla korzyści materialnych, lecz z poświęcenia, a kto nie chce się poświęcać, nie powinien przyjmować mandatu.

Kol. *Bielikowski* (Lwów): Likwidacja K.O.E. nie wprowadziła rozłamu w Związku, lecz przeciwnie, pchnęła Związek na nowe tory, a stało się tak dlatego, bo ogół zrozumiał, że poprzednia kasa była źle skonstruowana i musiała się załamać. Takiej kasy wprowadzać już nie wolno. Zachodzi jednak konieczność wprowadzenia w Związku odpraw emerytalnych, choćby z uwagi na akcję konsolidacyjną, która nie daje takich rezultatów, jakich możnaby oczekiwać, albowiem B.Z.Z.M. trzyma swoich członków pespektywą wypłaty odprawy. Zaznajomiwszy się z materiałami, które Prezydium dostarczyło Komisji Finansowej Zjazdu, mówca przekonał się, że wypłacanie wkładek z K.O.E. za życia członka, jest bezwzględnie niemożliwe. Natomiast można i należy wprowadzić kasę zapomogową, opartą na zasadach proponowanych przez okręg lwowski. Stworzy to dodatkową więź koleżeńską i wpłynie korzystnie na stan organizacji.

Kol. *Szachta* (Tczew): Z kasami i odprawami trzeba skończyć, dość już szkody poniosła organizacja z tego tytułu. Są w Polsce instytucje, które każdego ubezpieczą i sumę ubezpieczeniową wypłacą punktualnie, np. P.K.O. Kto chce ubezpieczeń, niech się tam zwróci. Dom we Lwowie miał i ma

służyć celom organizacyjnym, ale administrację należy usprawnić. Kol. Borkowski ma zasługi dla organizacji, jednak nie można uznać za rzecz właściwą zwracanie się do organizacji po odszkodowanie za pracę społeczną. Kol. Borkowski miał straty, ale wiedział o tym przed wyborem, a żadnych warunków nie stawiał. Każdy przedstawiciel organizacji musi się liczyć z konsekwencjami swej działalności, a jeśli konsekwencyj tych ponosić nie chce — nie powinien przyjmować mandatu.

Przewodniczący oznajmia, iż na temat sprawozdania Komisji Finansowej wypowiedziało się już 10-ciu mówców i zapytuje, czy Zjazd życzy sobie, zgodnie z regulaminem, wybrać mówców generalnych. W głosowaniu postanowiono dyskusję przerwać i mówców generalnych nie wybierać.

Kol. *Szymański* (Lublin) domaga się zaprotokółowania, iż Koło Lublin domaga się wypłaty wkładów z K.O.E. za życia członka. Przewodniczący zarządza wniesienie tego oświadczenia do protokółu.

Przewodniczący przystępuje do głosowania wniosków Komisji Finansowej. Zjazd w głosowaniu nad każdym poszczególnym punktem tych wniosków uchwala je większością głosów w brzmieniu proponowanym przez Komisję.

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi *Komisji Matki*, która jako komisja skrutacyjna, ogłasza wyniki wyborów do Prezydium Związku i Głównej Komisji Rewizyjnej.

Kol. *Oleksik* (Przemyśl) odczytuje protokół rezultatów głosowania: wybrani zostali:

Prezesem Związku kol. *Siadak Wacław* (Poznań), głosów 124.

I-szym Wice-Prezesem Związku kol. *Pruszyński Eugeniusz* (Warszawa), głosów 119.

II-gim Wice-prezesem Związku kol. *Hernet Antoni* (Bydgoszcz), głosów 124.

Sekretarzem generalnym kol. *Spyt Stanisław* (Kraków), głosów 124.

Skarbnikiem Związku kol. *Lisiewicz Józef* (Warszawa), głosów 114.

Do Głównej Komisji Rewizyjnej jako członkowie kol. *Janus Edmund* (Katowice), głosów 118; kol. *Królikowski Franciszek* (Kapuścisko F. P. T. K.), głosów 67; kol. *Drejer Jan* (Kapuścisko F.P.T.K.), głosów 63. *Jako zastępcy* członków kol. *Malinowski* (Poznań), głosów 115; kol. *Bielikowski* (Lwów), głosów 76; kol. *Łotkowski* (Skarżysko), głosów 98.

Wybrani członkowie Prezydium i Głównej Komisji Rewizyjnej mandaty przyjmują i dziękują za wybór. Kol. *Siadak* dziękuje za ten tak niezwykły dowód zaufania i oświadcza, że pracować będzie nadal z tym samym zapałem, oraz że w pracy organizacyjnej nie uznaje wrogów, lecz tylko przeciwników, których będzie się starał przekonać do siebie gorliwą i sumienną pracą. Wola Walnego Zjazdu rozstrzygnęła, iż do Komisji Rewizyjnej nie wybrano zasłużonego jej członka kol. *Maciejewskiego.* Mówca dziękuje koledze Maciejewskiemu za uczciwą, lojalną i pełną oddania pracę i stwierdza, że kolega ten dobrze zasłużył się organizacji. Wyraża nadzieję, że kol. Maciejewski nie będzie poczytywał rezultatu wyborów za dowód braku ufności dla siebie i że nadal będzie oddawał swe siły i swe doświadczenie na usługi organizacji.

Przewodniczący Zjazdu oświadcza, iż zebrani na Zjeździe przedstawiciele sekcyj fachowych wybrali swych przedstawicieli do Zarządu Głównego, a w szczególności Sekcja Dyspozytorów i Maszynistów - Instruktorów kol. *Gundermana Jana* (Lwów), zaś Sekcja Maszynistów Wagonów Motorowych kol. *Witkowskiego Wincentego* (Warszawa) i prosi Zjabd o zatwierdzenie tego wyboru. W głosowaniu Zjazd wybór zatwierdza.

Przewodniczący oznajmia, iż pozostał jeszcze niezałatwiony wniosek o zwołanie wspólnego Zjazdu połączeniowego z B.Z.Z.M., którego nagłości Zjazd nie uznał. Jednakże wobec uchwalenia sprzecznej z tym wnioskiem rezolucji w sprawach organizacyjnych, przewodniczący nie może poddać wniosku tego pod głosowanie i oświadcza, że został on odrzucony.

Przedstawiciele Kół: Toruń, Kraków i Nowy Sącz dziękują z trybuny obecnemu na sali kol. *Szumielewiczowi*, który przeznaczył należną sobie odprawę emerytalną na zasilenie funduszu tych Kół, do których ongiś, jako członek należał. Zjazd urządza na cześć kol. Szumielewicza, obecnego na sali obrad w charakterze gościa, burzliwą owację.

Przewodniczący, dziękując przedstawicielowi Biura Pers. DOKP Kraków, p. *Stalińskiemu*, za pilne uczestnictwo w obradach, zamyka obrady Zjazdu i wnosi okrzyk „Niech żyje Z.Z.M.".

OD REDAKCJI

Niniejszy, podwójny numer „Maszynisty" poświęcony został w całości XIV-temu Walnemu Zjazdowi Delegatów. Nagromadzony materiał redakcyjny zamieszczony zostanie w następnym, czerwcowym numerze czasopisma, który ukaże się w druku już w dniach najbliższych.

PODZIĘKOWANIA

Składam najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Koła Z. Z. M. w Gdyni za urządzenie uroczystości jubileuszowej z okazji 35-lecia mojej służby kolejowej.

W szczególności dziękuję za wzięcie udziału w tej uroczystości oraz za serdeczne przemówienia Zast. Naczelnika Parowozowni p. Inż. **Dymalskiemu,** p. Dr **Sochaniewiczowi,** p. Dr **Flisowskiemu,** pom. Naczelnika Par. p. **Mantajowi,** Prezesowi Zarządu Głównego Z. Z. M. kol. **Siadakowi,** Zarządowi Okr. Z. Z. M. Bydgoszcz za nadesłane życzenia oraz wszystkim Kolegom za okazanie mi serdecznej życzliwości, która mnie do głębi wzruszyła i za wręczony dyplom pamiątkowy oraz piękny upominek, które zostaną dla mnie drogą pamiątką na całe życie.

Jan Jagła
masz. instruktor
Oddz. Mech. Gdańsk.

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie Zarządowi Centralnemu Z. Z. M. za udzielenie mi pomocy prawnej w trudnej i zawiłej sprawie mojej o zwolnieniu z kolei, p. D-rowi Zuniakowi, za troskliwą i umiejętną opiekę prawną oraz p. mgr. Wolskiemu, referendarzowi. O. K. P. w Warszawie, który podjął się funkcji obrońcy dyscyplinarnego za gorliwą i umiejętną obronę, dzięki której oczyściłem się zupełnie z ciążących na mnie zarzutów i zostałem w zupełności uniewinniony.

Płaskota Władysław,
b. pom. masz. par. Kutno.

Za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom ś. p. męża i ojca naszego **Jana Korczyńskiego,** maszynisty par. Dziedzice, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". W szczególności dziękujemy p. D-rowi Bronisławowi Wachulskiemu za troskliwą opiekę lekarską, przedstawicielom władz kolejowych oraz Zarządowi Koła Z. Z. M. w Dziedzicach za opiekę i udział w pogrzebie a Zarządowi Funduszu Pogrzebowego za szybkie i sprawne wypłacenie zapomogi.

Żona z dziećmi.

Dziedzice, w lutym 1938 r.

Za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom ś. p. Męża i Ojca naszego **Szczepana Buszyka,** masz. I kl. parowozowni Jarocin, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" pp. Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, oraz Zarządowi Koła Z. Z. M. i administracji parowozowni Jarocin. Równocześnie dziękujemy Zarządowi głównemu Z. Z. M. za szybkie i sprawne wypłacenie zapomogi pośmiertnej.

Jarocin, w listopadzie 1938 r.

Żona i dzieci.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 250 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/3 strony 100 zł, 1/4 strony 85 zł, 1/8 strony 50 zł, 1/16 strony 30 zł.

Wydawca: Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Pruszyński.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15